Nr. 163. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Kraków, czwartek 21 lipca 1927. Rok XLVI.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 4·— zł
Z odnoszeniem 4·50 „
Z przes. poczt. 4·50 „
Zagranicą . . . 8·— „
Cena numeru: 20 groszy
Adres Redakcji: ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr 3542 i 4450.
Adres Administracji: ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr 1572, 3542 i 1198.
Nr. czeku PKO 400.402

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 2 po południu

Żniwa sejmowe.

Kraków, 19 lipca.

Sejm niespodzianie zamknięty, pogniewał się trochę, poburczał i poszedł na.. żniwa. Wesołe one nie będą. Plon przedstawiają marny. Od przewrotu majowego Sejm nie umiał znaleźć sobie właściwego miejsca ani ustalić linji postępowania. Dwa zasadnicze składniki każdego politycznego działania — myśl i charakter okazały się rozpuszczone w substancji sejmowej zbyt słabo, w ilościach zbyt małych, aby ciało to samo z siebie potrafiło wyłonić jakiś plan rozumnego działania i siłę potrzebną do jego wykonania. **Sejm kończy smutno na uwiąd polityczno-umysłowy i moralny.** Nie dorósł do trudności, które się przed nim spiętrzyły. **Nie sprostał zadaniom.** Umiał tylko lawirować. Ale przy lawirowaniu potrzeba także jasno wiedzieć, czego się chce i do czego się dąży. Bez tego nawet najzręczniejsze lawirowanie będzie tylko kręceniem się w kółko bez myśli i bez sensu. Sejm zdobywał się na wszystko, z wyjątkiem konsekwencji. Pogodziwszy się z rządem, z przewrotu wyłonionego, nazajutrz rozpoczął z nim walkę. Rozpocząwszy zaś walkę, szukał co rychlej zgody W. ten sposób tracił zarówno na wojnie jak na pokoju, aż **stracił wszystko.** Jeżeli teraz posłowie rozjeżdżali się do domów, odkładając dalsze, rzekomo zamierzone kroki ku obronie Sejmu na czas po żniwach, to zapewnienia te brzmiały **jak ciężka autoironja.** Polityczne żniwa bowiem Sejmu są takie, że nie warto trudzić się niemi zaiste.

Ostatecznie marny koniec słabego Sejmu nie byłby jeszcze złem najgorszem. Wszystkie zawet w parlamentaryzmie najdoświadczeńsze narody miały na ogół złych parlamentów więcej niż dobrych. Leży to w naturze samych parlamentów, że **muszą one być organizacją i reprezentacją przeciętności.** A przeciętność rzadko zadowala.

Gorszym i groźniejszym jest sposób, w jaki opinja publiczna i samowiedza zbiorowa zdają się reagować na widok niepowodzeń i wręcz udręk sejmowych. Oto patrząc na nie, zbyt są one skłonne do wyrokowania o systemie parlamentarnym, o którym twierdzą, że się znajduje w przesileniu. Jest w tem taka sama logika, z jaką na widok jednej zawalonej kamienicy mówiłoby się z rozpaczą o przesileniu w architekturze...

Wszystkiego trzeba się uczyć. A każda nauka potrzebuje czasu. Parlamentarnych narody uczyły się także długo i z trudnością. Anglja, ojczyzna parlamentaryzmu nowoczesnego uczyła się go bardzo długo i z bardzo zmiennem powodzeniem. W historji jej są całe długie epoki tak głębokiego upadku parlamentu, że samo miano członka Izby gmin uważało się niemal za obelgę, tak zdyskwalifikowane towarzystwa zbierały się nieraz pod tem mianem.

Jeżeli się uwzględni polskie stosunki, jeżeli się zważy, że bardzo znaczna część społeczeństwa polskiego, mianowicie **cały zabór rosyjski wszedł do parlamentaryzmu polskiego bez wszelkiego przygotowania** wprost ze stosunków caratu, że w masie wyborczej działało i głosowało pięćdziesiąt procent analfabetów literalnych a dziewięćdziesiąt procent analfabetów politycznych, to potrzeba zdumiewać się nad względnie wysoką jakością wybranego po raz pierwszy Sejmu. Sejm ten, oceniany jako pierwsza próba, mimo wszystko, co mu można zarzucić, **zachęca raczej niż zniechęca do powtarzania tych prób i do utrwalania systemu parlamentarnego.**

Rozejrzawszy się baczniej w niedomaganiach Sejmu, spostrzeżemy, że płynęły one głównie z braku odpowiedniej miary przywódców. Społeczeństwo od tak niedawna produkuje stronnictwa w skali tak wielkiej, jakiej wymaga wielkie państwo, że te świeżo zrodzone stronnictwa nie miały jeszcze czasu wyprodukować sobie przywódców. Jako produkt najwyższy politycznego rozwoju, najbardziej złożony i najtrudniejszy stuprocentowi przywódcy polityczni pojawiają się późno. Wszystkie stronnictwa polityczne wszędzie zmuszone są długi czas posługiwać się namiastką przywódców w postaci różnych spryciarzy, krzykaczy i karjerowiczów. Przywódca polityczny jest nie tylko produktem trudnym i późnym. Jest on nadto rzadkim wogóle darem losu jak szczególniej dorodna gruszka na drzewie, którą się potem posyła na wystawę pomologiczną...

Ale jeżeli i z tego względu porówna się Polskę wraz z całokształtem jej dotychczasowych warunków politycznych z innymi krajami, to okaże się, że nie tylko nie ma powodu do zniechęcenia i rozpaczy, lecz przeciwnie **są dane do otuchy i wiary w lepszą pod tym względem przyszłość.**

Wskazywał ktoś niedawno w przystępie rozżalenia, że gdy parlamentaryzm angielski dał Gladstone'a, to polski zdobył się tylko na... Witosa. Pierwsze wrażenie z zestawienia tych nazwisk jest istotnie groteskowe. A jednak przy bliższem rozejrzeniu się jakże mocno przemawia to porównanie na korzyść właśnie Polski. Na wytwór zwany „Gladstonem" złożyło się półtora wieku tradycji stronnictwa, do którego należał, złożyło się kilkanaście pokoleń rodziny, z której pochodził, złożyła się wreszcie atmosfera socjalna i kulturalna, która go otaczała. Witos zaś jest czystej wody samorodkiem. Sam od siebie bierze początek. Brak jakichkolwiek rodowych, politycznych i socjalnych antenatów jest najwyższym tytułem jego dumy, jeżeli ją ma. Ma on się tak do Gladstone'a jak założyciel rodu do jego potomka i dziedzica. Porównywać Gladstone'a z Witosem jest wprawdzie bardzo efektownem ale zupełnie nie instruktywnem lecz przeciwnie grubo bałamucącem. Dla Witosa do pary potrzebaby bowiem wyszukać w Anglji parlamentarzystę odpowiedniej miary z pośród małych farmerów czy dzierżawców angielskich. Wtedy zaś okazałoby się, że takiego właśnie tam niema i nie było, podobnie, jak niema go także i nie było we wszystkich niemal innych krajach zachodniej Europy. Z tego zaś faktu wniosek dla roli ludu wiejskiego w rozwoju przyszłego parlamentaryzmu polskiego nie tylko nie ujemny, lecz przeciwnie wiele obiecujący.

Nieprzyjemny sposób, w jaki Sejm nasz dożywa kresu swych dni, jest, krótko mówiąc, wypadkiem szczegółowym, jednostkowym, którego nie ma żadnego powodu uogólniać, twierdząc, że wszystkie Sejmy w Polsce muszą kiepsko zaczynać i marnie kończyć, czyli, że parlamentaryzm w Polsce znajduje się w kryzysie.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że o wiele większem złem niż jeden słaby Sejm byłyby porzucenie zasad parlamentaryzmu i wdanie się w eksperymenty, fantazje i improwizacje bez-sejmowe i przeciwsejmowe. Prawdopodobieństwo bowiem zrobienia nowego dobrego wynalazku w dziedzinie form politycznych będzie zawsze nieskończenie mniejsze niż prawdopodobieństwo wybrania jeżeli nie dobrego pod każdym względem to znośnego i użytecznego Sejmu. (s-i).

Pogłoski o ustąpieniu min. Składkowskiego.

Ma on zostać wojewodą warsz. — P. Bniński ministrem spraw wewn.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 lipca. **„Robotnik"** donosi, że **jen. Składkowski zostanie niebawem mianowany wojewodą warszawskim,** a wojewoda poznański **Bniński ministrem spraw wewnętrznych.**

Zmiany te miałyby być dowodem **wzrostu wpływów konserwatywnych w łonie rządu.** Dotychczas brak jakiegokolwiek potwierdzenia tych pogłosek. Pismo zapewnia, że pogłoski te pochodzą ze **źródeł bardzo poważnych.**

MIECZYSŁAW SMOLARSKI

KŁOPOTY PANA HAMILTONA.

Powieść z roku 2500.

(Ciąg dalszy).

IX.

Hamilton zasłał Hatme pochyloną nad tubą gramofonu. Dyktowała do niej właśnie szereg wyrazów o zastanawiającej treści. Była pracą swoją tak zajęta, iż nie usłyszała nadejścia męża:

Mężczyzna szuka prawdy w doświadczeniach, książkach, rozważaniach.

Kobieta prawdy ziemskiej szuka w zwierciedle, prawdy nieziemskiej w oczach ukochanego.

— Dyktujesz powieść? — spytał młody mąż.

— Nie! Jedna z moich drużek, Róża, zbiera płyty do pamiętnika i zażądała odemnie złotej „myśli".

— To, co mówiłaś nie jest pozbawione oryginalności. Czy wierzysz, iż kobieta w opowiedziany przez ciebie sposób szuka prawdy?

— Tak! — odrzekła z prostotą. — O ile młoda, piękna i kochana.

Hamilton zachwycony był tą odpowiedzią. Stwierdził przy tej sposobności ponownie, iż żona jego ma pełne wargi, cudowne, czarne oczy, których powieki unoszą drżą pod pocałunkami i pachnące złote włosy, które przyczyniły się do uzyskania nagrody konkursowej.

Po stwierdzeniu jeszcze raz tych wszystkich zalet, odetchnął głęboko i przysunął ku sobie krzesło. Usiadł na niem i westchnął.

— Hatme! — rzekł. — Wracam dostojnikiem, ale nie przynoszę ci zadawalającej wiadomości. Naczelnik miasta okazał mi się nieszczerym i podstępnym. Co gorzej, tak wysoko zdaje się oceniać me zdolności, iż grozi mi to, iż stanę się mu niezbędnym.

— Przyniosłeś coś z sobą jednak. Co zawiera ta tajemnicza szkatułka?

— Gwiazdę stanu! Wróciłem ozdobiony dekoracją.

— Jakaż to gwiazda ciężka!

— Od chwili, kiedy ludzkość nauczyła się przerabiać ołów na złoto, zapasy ołowiu wyczerpano do tego stopnia, iż stał się on metalem najcenniejszym. Ponieważ i wyrób djamentów także nie przedstawia trudności, więc dekoracje wykonywane są z ołowiu, powleczonego tylko zlekka platyną.

— Czy zatem nie uzyskałeś nic więcej od naczelnika miasta? — Hatme z większym jeszcze od swego męża poważaniem spoglądała na odznakę, którą otrzymał. — A cóż inne jego obietnice, które ci uczynił?

— Oceniając moje zasługi w uspokajaniu gorącego Połupajły — nie dowierza mi jednak i zachował sobie pewien termin do dozorowania wynalazcy. Zdaje mi się, iż czeka na jego odlot w światy lepsze.

— Nie wątpię, iż Połupajło, który podobno tak życzliwie cię przyjął, odleciałby natychmiast, gdyby był zrobić nam przyjemność — westchnęła Hatme. — Musielibyśmy jednak wyrzec się doń we dwoje i poprosić go o to.

— Uczynimy to — osądził Hamilton, który nie przypuszczał w tej chwili, by jakikolwiek człowiek z sercem mógł się żądaniu jego żony oprzeć choć na mgnienie oka. — Niezależnie jednak od tego naczelnik miasta twardy jest jak skała i przez pewien czas musimy czekać na kartkę, upoważniającą nas do swobodnej podróży.

— A ta druga — kartka? — spytała Hatme, rumieniąc się zlekka.

— W Warszawie niema co nawet o niej myśleć! Musimy poszukać jej w innych krajach. Wszędzie panuje tak ogólne przeludnienie!

— Mój drogi — szepnęła teraz Hatme. — Domyślasz się, iż wyszłam za ciebie nietylko dla twych pięknych zresztą oczu. Wyobrażałam sobie jednak, iż człowiek na twojem stanowisku i w dodatku człowiek dzielny, łatwiej zdoła dla mnie zdobyć to, o czem próżno marzyłyby moje koleżanki. Od chwili, gdy ograniczono prawa matki i od pory, gdy każde młode małżeństwo nie ma możności postawienia w domu swym kołyski, tęsknota za jasną główką dziecięcą stała się najgłębszem pragnieniem panien na wydaniu. Oświadczam ci więc, iż jeśli w ciągu kilku najbliższych miesięcy nie przyniesiesz mi żądanej kartki, nie będziesz mógł liczyć więcej na mą miłość, gdyż uważać cię będę za mężczyznę, który sprawił mi najgorszy zawód.

— Ale teraz jeszcze kochasz mnie przecież! — jęknął nieszczęśliwy Hamilton.

— Ty potrzasz się? Ale pospieszaj z załatwieniem naszej sprawy! Jeżeli nawet pozwolisz, to powiedziałabym ci o jednem. Obawiam się jednak, iż możesz się rozgniewać.

— Czekam tylko na to, co mi powiesz.

— Jeżeli ci samemu trudno zaspokoić moje pragnienie, to zwróć się o pomoc do pana Marti. Opowiadał mi wczoraj, iż posiada wielkie stosunki i zna się z samym prezydentem.

— Przeklęty Hiszpan! — zawrzał gniewem młody mąż. — Jeżeli jeszcze raz tu się pojawi, wyrzucę go przez okno! Jakiem prawem rozmawiał z tobą o rzeczach, które powinny pozostać tajemnicą naszego małżeństwa! Do prezydenta zdołam i sam trafić, przypuszczam jednak, iż i bez niego dam sobie radę.

W tej chwili aparat, zawieszony pod sufitem, odezwał się trzykrotnie głosem gonga.

— Wzywają nas na objad — objaśniła piękna pani. — Właściwie to nieraz melancholją napełnia mnie zmechanizowanie naszego życia. Dość pomyśleć tylko, iż jeśli zmienimy ubranie, to posyłamy je odpowiednią windą na dół i za dziesięć minut powraca ono do nas doskonale oczyszczone. Iż udamy się teraz na objad i bez żadnej niemal obsługi staną przed nami potrawy zawsze doskonale ciepłe i zawsze doskonale przyrządzone. Iż równo w pół godziny pokój z pyłu oczyszczą lekkiem tchnieniem odkurzacza, iż zawsze o tej samej porze możemy u siebie słuchać koncertu z Nowego Jorku, a o innej z Pekinu. Jakże pięknie było w czasach, o których opowiadają nam stare romantyczne powieści. Zdobywano jakieś nieznane szczyty gór, przepadano w samotności i puszczy dalekich krajów. Musisz postarać się dla mnie o jakieś przygody, musisz stworzyć mi coś fantastycznego, mój Jerzy!

— Uczynię to! — zawołał Hamilton z zapałem, choć świadom był, jak ciężkie zaciąga zobowiązania.

W tej chwili cicho i dyskretnie wsunął się Tao, podsłuchujący w sąsiednim pokoju już od pół godziny. Wskazał ręką na aparat, z którego poprzednio rozległ się dźwięk gonga.

— Ostatnia pora jechać na objad — rzekł.

Za chwilę młode małżeństwo siedziało już w towarzystwie drużek wczorajszych Róży i Liliji wśród roześmianego, pogodnego towarzystwa domu kolosu.

Na uboczu siedział gdzieś przy osobnym stoliku i pan Marti. Stroszył czarne wąsy, głaskał kruczą brodę i słał wokół zabójcze spojrzenia, lecz tysiące stolików dzieliły go od młodej pary, do której dziś nie usiłował się zbliżyć. *(C. d. n.).*

P. P. S. a min. Moraczewski.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 lipca. Władze naczelne PPS. miały wystosować do ministra robót publicznych Moraczewskiego żądanie **ostatecznego zdeklarowania się** na stronę rządu, lub też na stronę PPS.

Krok ten pozostaje w związku z ostatnim zatargiem z ministrem komunikacji Romockim. W poniedziałek min. Moraczewski został przyjęty przez prezesa Rady Ministrów w Belwederze.

—o§o—

Rząd nie myśli o zwołaniu sesji parlamentu.

Warszawa, 19 lipca (AW). **Z kół zbliżonych do rządu kaetgorycznie zaprzeczają pogłoskom, jakoby rząd miał zamiar z własnej inicjaywy zwołać na początek sierpnia nadzwyczajną sesję Izb.**

—o—

Na drodze likwidacji krwawej rewolty w Wiedniu.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Budapeszt, 19 lipca. Wedle wiadomości, nadeszłych z granicy austrjackiej, wczoraj podjęto **pracę w wiedeńskich fabrykach i przedsiębiorstwach. Strajk kolejowy trwa jeszcze, ma być jednak w ciągu nocy zlikwidowany.** Wczoraj też rozpoczęła służbę, świeżo zorganizowana, **policja gminna.** Ludność odnosi się do niej z pewnem niedowierzaniem.

Pogrzeb ofiar, mający nastąpić we środę, **budzi pewne obawy.** Początkowo zamierzano pogrzebać ofiary zaburzeń w nocy, celem uniknięcia ewentualnego starcia, jednakże planu tego zaniechano.

NOWE STARCIA Z KOMUNISTAMI.

Wczoraj rano doszło na peryferjach miasta **do ponownych starć między komunistami a policją.** Policja użyła broni palnej. **Kilka osób zostało zranionych.** Policja wiedeńska wzdrożyła energiczną akcję **przeciwko komunistom.** Aresztowany został poseł komunistyczny do Reichstagu **Pick** oraz **3 innych komunistów niemieckich,** którzy przybyli w niedzielę **samolotem do Wiednia.**

LICZBA OFIAR.

Berlin, 19 lipca. Policja wiedeńska podała komunikat, z którego wynika, że **ilość zabitych wynosi 77 osób.** Do południa wczoraj liczba ta wzrosła wskutek śmierci kilku rannych **do 82 osób.**

Pogrzeb ofiar wypadków wiedeńskich odbędzie się **w środę o godzinie 2 popołudniu.** Ciała ofiar zostaną pogrzebane na cmentarzu centralnym nie na wspólnem miejscu, ale **w grobach oddzielnych na koszt gminy wiedeńskiej.** Na znak żałoby podczas pogrzebu we wszystkich wiedeńskich przedsiębiorstwach **praca zostanie przerwana na 15 minut.**

NIE BYŁO ZAMACHU NA KANCLERZA SEIPLA.

Berlin, 19 lipca. Na podstawie informacji wiedeńskich kół rządowych korespondent Biura Wolffa w Wiedniu **zaprzecza pogłoskom o rzekomym zamachu na kanclerza Seipla.** Zamach miał się przedstawiać następująco: W sobotę **kilku młodocianych robotników zaatakowało auto,** w którem przejeżdżał kanclerz **Seipel.** Dzięki tylko przytomności umysłu agenta policyjnego, który wydał szoferowi rozkaz natychmiastowego odjazdu **udało się usunąć niebezpieczeństwo i rozprószyć atakujących. Wiedeńskie koła rządowe kategorycznie zaprzeczają powyższej pogłosce.**

Delegacja partji socjaldemokratycznej u kanclerza Seipla.

(Telegram własny „N. Reformy").

Berlin, 19 lipca. Wczoraj w godzinach popołudniowych kanclerz **Seipel** przyjął **delegację partji socjaldemokratycznej,** która przedstawiła kanclerzowi **uchwały konferencji mężów zaufania socjalistów.**

Następnie kanclerz Seipel **zaprotestował energicznie przeciwko zrzuceniu** odpowiedzialności za krwawe wypadki na policję, oświadczając zarazem, że przedewszystkiem **należy przywrócić komunikację kolejową,** aby umożliwić parlamentowi jego zebranie się i podjęcie obrad.

Podczas konferencji, **kanclerz Seipel przyjął uchwały konferencji mężów zaufania do wiadomości** i dodał, że przedłoży je radzie ministrów.

UCHWALENIE LIKWIDACJI STRAJKU KOLEJOWEGO.

Natychmiast po powrocie delegacji zebrało się **prezydjum partji oraz komisja związków zawodowych na konferencję** celem przyjęcia sprawozdania swoich przywódców. Podczas konferencji zastanawiano się nad niebezpieczeństwem grożącem republice austrjackiej z powodu sytuacji obecnej. Konferencja ta **doprowadziła do uchwały proponującej zakończenie strajku komunikacyjnego o godz. 12 w nocy.**

Ze strony socjaldemokratów podkreślają, że **partja jest zdecydowana do kontynuowania walki przeciwko rządowi na terenie parlamentarnym,** ponieważ **czyni rząd odpowiedzialnym za rozlew krwi.**

—o—

Oficjalny protest przedstawicieli dyplomatycznych przeciwko utworzeniu straży obywatelskiej.

Berlin, 19 lipca (PAT). Korespondent wiedeński „Vossische Zeitung" depeszuje: W dinu wczorajszym poseł **włoski oraz przedstawiciel dyplomatyczny innego jeszcze mocarstwa w Wiedniu zgłosili** w imieniu swoich rządów u rządu austrjackiego **oficjalny protest przeciwko utworzeniu gminnej straży obywatelskiej w Wiedniu.** Poseł włoski oświadczył, iż utworzenie straży obywatelskiej **sprzeciwia się traktatowi pokojowemu.**

Pogłoski o interwencji państw ościennych.

Budapeszt, 19 lipca (PAT). Krążą tu nieskontrolowane na razie pogłoski, pochodzące od wiedeńskiego korespondenta „Petit Parisien", **jakoby mieszczańska ludność Wiednia życzyła sobie przybycia wojsk francuskich, czeskich i włoskich** do Austrji celem przywrócenia porządku w Wiedniu.

Praga, 19 lipca (PAT). Jak donoszą do Czeskiego Biura Korespondencyjnego z Wiednia, utrzymywała się tam pogłoska, **jakoby Włochy i Węgry zamierzały podjąć kroki,** mające na celu interwencję w zaburzeniach wiedeńskich. Pogłoska ta wywołała w Wiedniu zaniepokojenie.

Ucieczka cudzoziemców z Wiednia.

Budapeszt, 19 lipca (PAT. Ministerstwo spr. wewnętrznych oświadcza, że **wielu cudzoziemców, szczególnie Włochów, Jugosłowian i Czechów** zwróciło się do rządu węgierskiego z prośbą **o dopuszczenie ich na terytorjum węgierski bez wizy. Rząd węgierski przychylił się do tej prośby.**

Kanclerz Seipel o wypadkach wiedeńskich.

Budapeszt, 19 lipca. (PAT) Kanclerz Seipel przyjął przedstawicieli prasy zagranicznej i oświadczył, co następuje: Wypadki ostatnich dni w Wiedniu należą do najbardziej pożałowania godnych. **Nigdy jeszcze rząd nie został tak niewinnie wciągnięty w podobną katastrofę, której powodem było wydanie wyroku uwalniającego przez sąd przysięgłych,** który dziwnym zbiegiem okoliczności składał się **po najwiekszej części z przedstawicieli klasy robotniczej.** Socjaldemokraci nie chcieli z pewnością wywołać tej katastrofy, jednakże związki zawodowe proklamowały 24-godzinny strajk generalny, oraz strajk komunikacyjny

—o—

Widoki porozumienia na konferencji morskiej.

(Telegram własny „N. Reformy").

Genewa, 19 lipca. Delegacja angielska i japońska na konferencję trzech mocarstw stwierdzają, iż porozumienie, które osiągnięto, jest i pozostanie **prowizorycznem. dopóki Stany Zjednoczone nie udzielą mu swej aprobaty.** Po wczorajszem porannem posiedzeniu w kołach konferencji wyrażają nadzieję, że bliższe porozumienie między trzema delegacjami będzie mogło być **osiągnięte jeszcze w ciągu b. tygodnia.**

Genewa, 19 lipca. Na konferencji rozbrojeniowej morskiej, delegacja amerykańska złożyła oświadczenie, wyrażające przekonanie, że rozmowy między delegacją japońską i angielską przyniosą w najbliższych dniach zbliżenie dotąd bardzo się różniących stanowisk. Delegacja amerykańska stwierdza, że **rokowania angielsko-japońsie, które obecnie uczyniły wielki postęp,** zdołają usunąć różnice poglądów między obu mocarstwami morskiemi.

—o§o—

Rozstrzelanie 20 osób w Kijowie

(Telegram własny „N. Reformy").

Moskwa, 19 lipca. Donoszą tu z **Kijowa,** iż **rozstrzelano tam przeszło 20 osób** w związku z wykrytym tam niedawno **rzekomym spiskiem monarchistycznym. Terror na prowincji** również **nie ustaje.**

—o—

Utworzenie nowego urzędu w min. poczt i telefonów.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 lipca. **W ministerstwie poczt i telegrafów utworzono nowy odpowiedzialny urząd nadzwyczajnego inspektora.** Na stanowisko to **mianowany został** urzędnik V stopnia służbowego **Aleksander Dymkowicz-Czajkowski.**

Inspektor nadzwyczajny będzie miał prawo **dokonywania nieoczekiwanych rewizyj o każdej porze dnia i nocy we wszystkich urzędach pocztowych i telegraficznych, biurach i kasach** oraz **prawo wstępu do ambulansów pocztowych.**

Poseł Thugutt wstępuje znowu do „Wyzwolenia"?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 lipca. W kołach parlamentarnych rozeszły się **pogłoski o dokonanym akcesie posła Thugutta do Wyzwolenia.**

Zdaniem kół parlamentarnych oznaczałoby to **wzrost tendencyj opozycyjnych** w Wyzwoleniu, albowiem z **wyjściem najprzychylniej usposobionego dla rządu** posła **Poniatowskiego** wchodziłaby do klubu parlamentarnego partji tak **wybitna indywidualność,** jak poseł Thugutt z daleko idącym krytycyzmem odnosząca się do polityki obecnego rządu.

Bilans wyborów samorządowych w województwie łódzkiem.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 lipca. Otrzymujemy **wyniki wyborów do rad miejskich i wiejskich większości powiatów województwa łódzkiego.**

W powiecie **łaskim** ugrupowania prawicowe i Piast uzyskały 120 mandatów, lewica 80, mniejszości (przeważnie żydzi) 16.

W powiecie **tureckim** prawica 143, lewica 95.

W powiecie **wieluńskim** prawica 138, lewica 52.

W powiecie **kaliskim** prawica uzyskała 105 mandatów, lewica 92, mniejszości 7.

W powiecie **brzezińskim** prawica 63, lewica 53, mniejszości 18.

W powiecie **łęczyckim** prawica 60, lewica 33.

W powiecie **radomskim** prawica 160, lewica 122, mniejszości 6.

W powiecie **kolskim** prawica 68, lewica 69, mniejszości 7.

W powiecie **sieradzkim** prawica 87, lewica 116.

W powiecie **konińskim** prawica 104, lewica 98, mniejszości 26.

Ogólny bilans wyborów w województwie łódzkiem przedstawia się następująco: prawica 1040, lewica 700, mniejszości 80 mandatów. Lewica otrzymała większość w 2 powiatach, zaś prawica w 8.

Wybory do Rady miejskiej w Lidzie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Lida, 19 lipca. Odbyły się tu wybory do Rady miejskiej. Polska lista narodowa uzyskała 6 mandatów, polska lista mieszczańska 3, PPS. 3, z list żydowskich narodowy blok żydowski uzyskał 9 mandatów, asymilatorzy 1, Bund 1 mandat. Wreszcie 1 mandat uzyskała lista białoruska.

—o—

Wielkie nadużycia w policji politycznej w Krakowie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 lpca. W artykule pod podanym wyżej tytułem dzisiejszy „Głos Prawdy" wytacza znaną sprawę **szpiega czeskiego Hladisza,** aresztowanego w Oświęcimiu w r. 1922 i osadzonego w areszcie w Krakowie i w związku z tem omawia **sprawę zdeponowanych wówczas w eskpozyturze policji politycznej w Krakowie różnych biżuterji i przedmiotów** zakwestjonowanych u Hladisza. — Przedmioty te pozostawały w rękach szefa policji politycznej w Krakowie p. **Buszka.** — Dziennik podnosi, że po ucieczce Hladisza część owych przedmiotów zniknęła, a do sądu oddano **fałszywy wykaz** zakwestjonowanych rzeczy.

Przypomniawszy powyższe, znane zresztą szczegóły, dziennik pisze dalej:

„Dochodzenia przeciw Buszkowi **nie wykazały w pełni winy jego,** gdyż funkcjonarjusez p. p., świadkowie „należytego zużycia" rzeczy Hladisza, uchylali się od zeznań pod wpływem próśb lub teroru Buszka. W ten sposób dochodzenia zakończyły się tylko degradacją z podinspektora na nadkomisarza. W **r.** 1926 został ponownie awansowany na podinspektora P. P. Należy się spodziewać, iż prokuratorja krakowska zajmie się tajemniczą sprawą depozytów, pozostających pod opieką p. Buszka i z naszych dat uczyni należyty użytek w ocenie postępków p. Buszka".

Zagadkowy kurjer!

(Telefonem od naszego korespondenta).

Poznań, 19 lipca. Władze śledcze wpadły na trop zagadkowej sprawy. Na granicy niemieckiej w Zbąszyniu aresztowano przybyłego z Niemiec pewnego osobnika, który próbował **przemycić 3 zaplombowane kufry.** Zagadkowego pasażera przytrzymał w pociągu wyższy urzędnik celny.

Zapytany o legitymację i bilet, oświadczył pasażer, że je zgubił i że nazywa się **Harry Kärlin** i jest **kurjerem Międzynarodowego Biura Pracy.** Dr. Kärlin podał następnie, iż znajduje się w podróży do Łotwy, a 3 zaplombowane kufry wiezie przez Polskę jako tranzyt. W czasie zeznań **zaplątał** się Kärlin jednak do tego stopnia, że władze policyjne zmuszone były go **aresztować,** konfiskując mu kufry. Śledztwo stwierdziło, że kufry nie były przeznaczone do Łotwy, a miały zostać w Polsce. Władze śledcze prowadzą dochodzenie, celem stwierdzenia identyczności dra Kärlina, który tymczasem pozostaje nadal **w więzieniu śledczem.**

—o—

Antykomunistyczny zamach stanu w Hankau.

Szanghaj, 19 lipca (PAT). Korespondent Reutera donosi z Hankau że **gen. Ho Chien dokonał zamachu stanu przeciwko komunistom i zajął Ha Niang i Hankau łącznie z linjami kolejowemi** oraz innemi **punktami strategicznemi w najbliższych okolicach.**

Rewizja w banku sowieckim w Szangaju.

(Telegram własny „N. Reformy").

Londyn, 19 lipca. „New York Herald" donosi z Szanghaju, że w niedzielę wkroczyła policja Szang Kai Szeka **do gmachu banku sowieckiego w Szanghaju** i przeprowadziła **szczegółową rewizję,** poszukując dokumentów, mających dowieść, że **bank ten finansował ruch komunistyczny w Szanghaju** i okolicy. Znaleziono **wielką ilość dokumentów,** co pociągnie za sobą niewątpliwie **aresztowanie wielu osób, a ponadto następstwa polityczne.**

Syndyk banku Niemiec, protestował bardzo energicznie przeciwko rewizji i w końcu, po wymianie zdań, **został aresztowany.**

Bilans szkód w Palestynie.

(Telegram własny „N. Reformy").

Londyn, 19 lipca. Wedle ostatnich sprawozdań z Palestyny, trzęsienie ziemi w Palestynie spowodowało **ogółem 500 wypadków śmierci. Rannych było 3.000. Sześćset domów zostało zniszczonych. Szkody materjalne obliczają na 850 tys. f. szt.**

Wśród obywateli polskich ofiar nie stwierdzono.

Wybuch wulkanu na Islandji.

(Telegram własny „N. Reformy").

Londyn, 19 lipca. Wulkan islandzki Vatnajokull wybuchł. Nad kraterem ukazują się płomienie i dym. Słychać podziemne grzmoty.

Dział giełdowy.

Kraków, 19 lipca.

AKCJE UTRZYMANE, DOLAR NIECO SŁABSZY.

W prywatnych obrotach do chwili rozpoczęcia oficjalnego zebrania na rynku efektów tendencja naogół utrzymana. Nastrój mocniejszy, przy żywszem zainteresowaniu jedynie dla papierów ciężkich, lżejsze w minimalnem zainteresowaniu i niewielkich obrotach.

Kursa kształtowały się następująco: Jaworzno 19.30—19. 56, Zieleniewski 19.40—19.60, Bank Polski 140—142. Górka 52, Chybie 5.85 do 6, Chodorów 139.5—140.

Na rynku walut i dewiz tendencja słabsza pod wpływem silniejszej podaży. Zainteresowanie słabe, obroty niewielkie. W Krakowie gto. 8.92—8.92½, czeki bank. 8.94—8.95, w Warszawie got. 8.91½8.92, czeki 8.93—8.90, we Lwowie got. 8.91 3/4—8.92 1/4, czeki 8.94—8.94½, w Katowicach got. 8.92 1/4—8.92 3/4, czeki 8.94½. Na wszystkich giełdach nastrój słabszy. Najwięcej zniżkowo Warszawa. Bank Polski płacił bez zmiany.

—o—

Zurych, 18 lipca. (PAT) Paryż 20.34 1/4, Londyn 25.22½, Nowy Jork 5.19.53, Belgja 73.25, Włochy 28.20, Hiszpanja 88.77½, Holandja 208.10, Berlin 123.45, Wiedeń 73.10, Sztokholm 139.15, Oslo 134.05, Kopenhaga 138.95, Sofja 3.75, Praga 15.35½, Warszawa 58.—, Budapeszt 90.60, Białogród 9.13½, Ateny 6.88, Konstantynopol 2.67, Bukareszt 3.13, Helsingfors 13.10, Buenos Aires 208 3/4.

—o—

Etyka lekarska pod nadzorem władzy.

Kraków, 19 lipca.

Lekarze mają swój samorząd zawodowy w postaci Izb Lekarskich, działających pod nadzorem i kierownictwem Naczelnej Izby Lekarskiej.

Izby Lekarskie — według ustawy z dn. 2-go grudnia 1921 r. mają między innemi na celu „samorządne uporządkowanie zadań i celów stanu lekarskiego przy wykonywaniu obowiązków lekarskich względem społeczeństwa i w stosunkach lekarskich między sobą, jak również strzeżenie jego praw, godności i sumienności“. Krótko parafrazując przydługie zdanie powyższe, samorządowe Izby Lekarskie stoją przedewszystkiem na straży etyki lekarskiej.

Jednakże samorząd ten, jak i każdy inny podlega nadzorowi władz administracyjnych, w omawianym wypadku — Ministerstwu Spr. Wewnętrznych. Nadzór władz administracyjnych nad samorządem polega na przeciwdziałaniu niezgodności z prawem, a w szczególności na baczeniu, by ciała samorządowe nie przekraczały przepisanego zakresu działania.

Niekiedy jest rzeczą bardzo trudną ustalenie, czy nastąpiło to przekroczenie granic, zwłaszcza w tak subtelnej materji, jaką jest etyka zawodowa. Przykładem powyższego jest spór, jaki powstał między Izbą Lekarską w Krakowie, a Ministerstwem Spraw Wewnętrznych, zakończony przed Trybunałem Administacyjnym, (L. R. 145/25 i L. R. z 1466/25) porażką Izby Lekarskiej.

Wspomniana Izba Lekarska powzięła pewne decyzje, zwrócone przeciwko lekarzom, którzy przyjęli państwowe posady więzienne, opuszczone przez kolegów-lekarzy z powodu niskiego uposażenia. Te decyzje Izby uległy uchyleniu przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, jako władzy nadzorczej, z powodu przekroczenia kompetencji.

Izba Lekarska broniła przed Trybunałem Administracyjnym swojej pozycji tem, że bynajmniej nie przekroczyła kompetencji, ponieważ ustalenie zasad godności i sumienności lekarskiej stanowi wyłączną kompetencję Izb Lekarskich z całkowitem wyłączeniem nadzorczych spraw władz rządowych. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych natomiast, jako władza pozwana, twierdziło w odpowiedzi, że obejmowanie stanowiska w służbie państwowej przez obywatela państwa nie może być uważane w żadnym wypadku (niezależnie od stopnia wynagrodzenia) za ubliżające czyjejkolwiek godności, a w szczególności godności stanu lekarskiego. Władza nadzorcza uprawniona była do unieważnienia decyzji, ponieważ przedmiotem ich była ocena czynów rzekomo niehonorowych, polegających na przyjęciu przez lekarzy posad państwowych, co w żadnym razie nie może należeć do zakresu działania samorządu lekarskiego.

Wynik sporu, jak zaznaczyliśmy, nie wypadł pomyślnie dla Izby Lekarskiej, albowiem w wyroku Trybunał orzekł: „Przekroczenie kompetencji nastąpić może nietylko formalnie i nietylko wówczas, kiedy poddaje się rozpoznaniu sprawy, wychodzące poza obręb etyki zawodowej, lub etyki wogóle, lecz i wówczas, kiedy omawiając sprawy niewątpliwie dotyczące „godności i sumienności“ zawodowej, wypowiada się zapatrywania i ustala się zasady błędne i z powszechnie przyjętemi zasadami niezgodne. Ograniczać w związku z tem prawo nadzoru tylko do wypadków pierwszej kategorji, a odmawiać go władzy rządowej co do kontroli i kształtowania się samych pojęć etycznych w sferze pierwszorzędnej doniosłości dla życia społecznego i państwowego, przyznawać władzom rządowym tylko formalne prawo nadzoru, a Izbom Lekarskim, jak tego wymaga zastępca skarżącego na rozprawie — „suwerennego“ prawa bezapelacyjnego ustalania pojęć i zasad etyki zawodowej byłoby niezgodne z istotą pojęcia nadzoru państwowego“.

A. S. P.

Listy z kraju.

(Korespondencja „N. Reformy“.)

Przemyśl, 17 lipca.

(Przed wyborami do Rady miejskiej. — Francuskie święto narodowe. — Nadzwyczajne Walne Zebranie Stow. Urzędników Państwowych. — Z działalności Polskiego Towarzystwa Hygjenicznego. — Rowerem i łódką do Gdańska).

Pomimo zarządzenia województwa, które poleciło rozpisanie wyborów do Rady miejskiej najpóźniej do dnia 81 lipca wyborów nie rozpisano. Dla uspokojenia województwa wyłożono narazie listy wyborców. Listy te, ułożone bardzo wadliwie, obejmują w swej obecnej postaci (a więc przed uwzględnieniem reklamacyj) w I kole 798 wyborców, w II kole 474, w III kole 5.165, w IV zaś 24.860. Listy te wyłożono dnia 15 [illegible], reklamacje zaś można wnosić w ciągu ośmiu dni, od 18 do 25 bm. Żydzi i Ukraińcy stworzyli w kilku punktach miasta biura reklamacyjne, w których wyłożono dokładne odpisy list wyborców. Na wtorek 19 bm. zwołali sjoniści wiec przedwyborczy. Najprawdopodobniej powstanie tu, jak i w innych miastach Małopolski wschodniej zjednoczony blok demokratyczny, do którego wejdą: Związek Naprawy Rzeczypospolitej, Żydzi i Ukraińcy. Powstanie takiego bloku równałoby się klęsce Narodowej Demokracji. Wyborów spodziewać się należy z końcem sierpnia lub z początkiem września.

Uczczenie francuskiego święta narodowego miało w b. r. charakter bardzo uroczysty. — Staraniem komendy miasta odbyło się w kościele garnizonowym uroczyste nabożeństwo. Po nabożeństwie zebrali się przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, delegacje stowarzyszeń, wojsko i liczne rzesze publiczności na rynku, gdzie do zgromadzonych przemówił gen. brygady inż. Galica, dowódca O. K. X. Przemówienie swoje zakończył mowca okrzykiem na cześć Francji i Polski. Okrzyk ten powtórzyły natychmiast tłumy publiczności. Na zakończenie uroczystości odegrała orkiestra wojskowa hymn narodowy francuski i polski, poczem odbyła się defilada kompanji honorowej ze sztandarem 5 pułku strzelców podhalańskich.

Onegdaj odbyło się w Przemyślu nadzwyczajne walne zebranie członków Stowarzyszenia Urzędników Państwowych. Po referacie jednego z członków stowarzyszenia, poświęconym najżywotniejszym interesom urzędnika państwowego w chwili obecnej, uchwalono następujące rezolucje: I. Nadzwyczajne Walne Zebranie członków Koła Stow. Urzędników Państwowych stwierdza, że nieuwzględnienie dotychczas przez rząd postulatów urzędników państwowych, wysuniętych na walnym zjeździe delegatów Stowarzyszenia w dniach 27 i 28 marca br., a w szczególności postulatów w zakresie poprawy bytu materjalnego, mimo przyrzeczeń przedstawiciela rządu wobec świata urzędniczego, wywołało wśród szerokich rzesz urzędników państwowych rozgoryczenie i brak wiary w zapewnienia rządu, które zmierzają do poprawy bytu urzędników państwowych pod względem prawnym i materjalnym. Szalejąca drożyzna artykułów codziennej potrzeby, podsycona rozreklamowaniem wydatnego podwyższenia uposażeń urzędniczych, które pozostają nadal w krainie marzeń, spowodowała katastrofalne położenie urzędników państwowych, które zmusza rzesze urzędnicze do dalszej walki o obronę swych praw. — II. Wobec powyższego zebrani domagają się: 1) Natychmiastowej wypłaty jednorazowej zapomogi w wysokości jednomiesięcznych poborów, na pokrycie długów, spowodowanych niedostatecznem uposażeniem i nieuregulowaniem płac w swoim czasie. — 2) Natychmiastowego podwyższenia uposażeń urzędników państwowych do ich realnej wartości z grudnia 1925 r. — 3) Uregulowania wysokości dodatku mieszkaniowego zgodnie z postanowieniami R. R. M. z dnia 30 lipca 1924 roku. — 4) Przyznania urzędnikom państwowym specjalnego dodatku za czynną służbę, analogicznie jak dla osób wojskowych. — 5) Przeprowadzenia bezwzględnie w terminie do dnia 31 grudnia 1927 r. stabilizacji urzędników, którzy uczynili zadość postanowieniom R. R. M. z dnia 26 czerwca 1924 r. — 6) Uwzględnienia przez rząd wszystkich pozostałych postulatów, wysuniętych na ostatnim Walnym Zjeździe delegatów Stowarzyszeń Urzędników Państwowych. III. Nadzwyczajne Walne Zebranie wypowiada się kategorycznie przeciwko uzależnianiu poprawy bytu materjalnego urzędników od stanu urodzajów, albowiem nieurodzaj powoduje drożyznę artykułów codziennej potrzeby, a tem samem zniża realną wartość uposażeń. — IV. Nadzwyczajne Walne Zebranie stwierdza, że dotychczasowa polityka rządu w sprawach urzędniczych, spowoduje w szerokich rzeszach urzędniczych stan, który może zmusić te rzesze do zastosowania w walce o byt swój i rodzin tych środków, jakimi posługują się w analogicznych wypadkach inne zorganizowane warstwy społeczeństwa. — V. Nadzwyczajne Walne Zebranie wyraża podziękowanie Zarządowi Głównemu Stowarzyszenia Urzędników Państwowych za jego zdecydowane stanowisko wobec rządu w obronie praw urzędniczych i wzywa Zarząd Główny do podjęcia jak najenergiczniejszych kroków u czynników rządowych w celu zrealizowania powyższych postulatów i zaznacza, że akcja, jaką podejmie Zarząd Główny Stowarzyszenia, znajdzie solidarne poparcie“.

Dnia 28 czerwca wyjechała do Rymanowa pierwsza lecznicza kolonja Towarzystwa Higjenicznego w liczbie 64 uczenic przemyskich szkół średnich. Dzięki niezwykłej uprzejmości p. nsp. Tarczewskiego, zarezerwowano dla kolonji 2 wagony III klasy, w których dziatwa wygodnie odbyła podróż do stacji Rymanów, skąd wózkami i autobusem została przewieziona do odległego o 7 klm. Zdroju. — Uczennice znalazły pomieszczenie w osobnym nowym, piętrowym budynku, obok którego znajduje się boisko, nadające się do gier i zabaw, oraz kąpieli słonecznych, w najbliższem zaś sąsiedztwie rozpościera się las szpilkowy, stanowiący część parku zakładowego. Nadzór pedagogiczny nad kolonją spoczywa w wytrawnych rękach p. Charlampowiczowej, kuchnię prowadzi niestrudzona i pełna poświęcenia p. Fruchetrowa, opiekę lekarską nad kolonistkami objął lekarz zakładowy p. dr Woytkowski, gimnastyką i ćwiczeniami fizycznemi kieruje p-na Kocajówna, absolwentka seminarjum państwowego. Dzieci od pierwszego dnia pobytu korzystają z uzdrawiającej wody źródeł Tytusa i Klaudji, znakomitych kąpieli mineralnych, tudzież wspaniałego powietrza i odpoczynku wśród przepięknej przyrody, zdala od kurzu i wyziewów miejskich, z których zostały wyrwane. Ponieważ od przyjazdu kolonji do Rymanowa dopisuje stale piękna pogoda i ciepło, odbywa młodzież codzień wycieczki do przepięknych lasów rymanowskich, a radość i wesele panują niepodzielnie pod dachem „Przemyślanki“ (takiem bowiem mianem ochrzczono dom kolonijny). Można żywić niepłonną nadzieję, że po kilkutygodniowym pobycie nawet najsłabsze dzieci wrócą do domu zdrowe, wypoczęte i wzmocnione na siłach.

Dnia 10 bm. wyjechali z Przemyśla na rowerach dwaj sportowcy: p. Przeprocki Stanisław (Harcerski Klub Sportowy „Czuwaj“) i p. Kania Józef (K. S. „Ruch“) do Gdańska przez Kraków i Katowice. Droga tam i z powrotem ma trwać 15 dni. Sportowcy mają do przebycia około 150 klm. dziennie. — Dnia 8 bm. wyjechali stąd trzej akademicy łodzią „Aurora“ etż do Gdańska.

L. T.

Podjęcie komunikacji kolejowej telefon. i pocztowej z Wiedniem.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 lipca. **Ministerstwo komunikacji** otrzymało **we wtorek 19 bm. telegram od dyrekcji czechosłowackich kolei w Ołomuńcu, iż w nocy z poniedziałku na wtorek o g. 1 został podjęty normalny ruch kolejowy między Czechosłowacją i Austrją oraz między Austrją i krajami sąsiednimi.**

Wobec powyższego **we wtorek** 19 bm. o g. 12.45 i 19.25 **odjadą z Warszawy pierwsze pociągi do Wiednia, Bazylei i Rzymu.**

Równocześnie podjętą została komunikacja telefoniczna, telegraficzna i kolejowa.

Pracownicy państw. w walce o polepszenie bytu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 lipca. W związku zawodowym pracowników państwowych odbyło się wczoraj **posiedzenie przedstawicieli komisji porozumiewawczej w sprawie zatargu,** jaki powstał **pomiędzy delegacją Związków kolejarzy** i ministrem komunikacji p. **Romockim.**

W wyniku konferencji komisja porozumiewawcza postanowiła **wydać odezwę do ogółu pracowników państwowych w sprawie dalszych sposobów walki o polepszenie uposażenia pracowników państwowych.** Treść odezwy uchwalona będzie w dniu dzisiejszym po wspólnem porozumieniu się poszczególnych związków pracowników państwowych.

Aresztowanie niezwykłego oszusta w Warszawie.

Sprzedawał cudze domy aż wreszcie dostał się do więzienia. — Czy handlarz żywym towarem?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 lipca. Przed kilku tygodniami donosiliśmy o fantastycznej transakcji, dokonanej w kancelarji jednego z rejentów warszawskich. **Jakieś towarzystwo,** występujące **jako zrzeszenie pracy zawodowej sprzedała wówczas za gotówkę cudzy dom przy ul. Próżnej. Ofiarą szantażu** padli znani w Warszawie finansiści bracia **Hoffenberg. Przywódcą szajki był tajemniczy mężczyzna,** podający się za **Juljusza Sonackiego,** właściciela wspomnianej kamienicy.

Obok nadzwyczajnego sprytu **oszust ten umiał imponować.** Funkcjonarjusze urzędu śledczego rozpoczęli po wykryciu tej afery wywiad.

Ostatecznie **ustalono, że ów Sonacki zamieszkuje w hotelu Saskim pod nazwiskiem Zygmunta Wesołowskiego.** Skomunikowano się natychmiast z Hoffenbergami. **Policjanci stanęli przed wyjściem z hotelu, a bracia udali się do portjerni** i przedstawiwszy się za kupców prosili o zameldowanie ich Wesołowskiemu. **P. Wesołowski zajmował aż trzy pokoje w amfiladzie, odgrywając rolę magnata.** Po długich pertraktacjach dopuszczono Hoffenbergów przed oblicze Wesołowskiego. **Poznali go i natychmiast uciekli. Wtedy policjanci wkroczyli do hotelu.**

Wesołowskiego zastano w damskiem towarzystwie. Przy stole siedziała **22-letnia Sabina Siedlarczyk,** która podała się za sekretarkę Wesołowskiego. W sąsiednim pokoju zastano w łóżku 16-letnią dziewczynę. Wylegitymowała się ona, jako **Mania Wesołowska,** oddana na wychowanie wujowi.

Wesołowski nie stracił tupetu. Zaprzeczał stanowczo wszelkim zarzutom. Skonfrontowany z braćmi Hoffenberg **oświadczył, że ich nie poznaje.** Mimo to policjanci nie dali się zbić z tropu **i odstawili Wesołowskiego do więzienia,** a wraz z nim zabrano dla sędziego śledczego obfity materjał. **Obie kobiety uwolniono.**

Przy tej sposobności policja jednak ustaliła, że Wesołowski, zboczony seksualnie, **ogłaszał w pismach niejednokrotnie, że ma posady do ofiarowania młodym dziewczętom,** a następnie pośredniczyła między nim a kandydatkami, rzekoma jego sekretarka. Między innemi 16-**letnią Marję Wesołowską,** która nazywała się tak, jak oszust, ściągnął do siebie w ten sposób, że **namówił jej matkę, biedną kobietę, aby oddała mu córkę, a on postara się, ażeby nie cierpiała głodu i ubierała się elegancko, poczem wręczył matce 100 zł.** Pieniądze jako **odstępne za dziecko matka przyjęła.**

Zachodzi podejrzenie, że Wesołowski działał może nietylko na terenie oszukańczym, ale także i na **terenie współudziału z handlarzami żywym towarem.**

KRONIKA.

Kraków, 19 lipca.

Przyjazd wycieczki amerykańskiej do Gdańska.

Z Warszawy donoszą:

Wycieczka połączonych komitetów imienia Marsz. Józefa Piłsudskiego z Ameryki, jadąca w liczbie 1000 osób do Polski, opuściła Londyn i zdąża na 3 okrętach do Gdańska, dokąd przybędzie we wtorek rano. Z Gdańska po uroczystem powitaniu i zwiedzeniu miasta specjalnym pociągiem wycieczka odjedzie do Warszawy.

Przyjazd do Warszawy nastąpi we środę 20 lipca o godz. 9 rano. Na dworcu uroczyste powitanie i odjazd na przygotowane kwatery. O godz. 11.30 zbierze się wycieczka w Al. 3 Maja i uformuje pochód do Belwederu dla złożenia hołdu Pierwszemu Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu.

O godz. 1 po poł. odbędzie się przedstawienie „Kościuszki pod Racławicami“ w Łazienkach, zaś o godz. 9 wieczorem raut na cześć wycieczki w salach ratusza.

—o—

ZAPROSZENIE NA RAUT ZŁĄCZONYCH KOMITETÓW PIŁSUDSKIEGO.

Komitet przyjęcia wycieczki Złączonych Komitetów im. J. Piłsudskiego komunikuje, że zaproszenia na raut, który się odbędzie na cześć tejże wycieczki w salach ratuszowych w dn. 20 b. m. zostały już rozesłane. Jeżeli ktoś zaproszenia nie otrzymał, zechce zgłosić się w godzinach od 10-ej do 1-ej i od 5-ej do 7-ej do Komitetu Przyjęcia ul. Foksal Nr. 13 m. 21, tel. 260—93.

Corka Krassina księżną de la Rochefouccauld.

Pismo moskiewskie podaje doniesienie z Paryża, że odbyły się tam zaręczyny starszej córki zmarłego ambasadora sowieckiego w Londynie Krassina, Ludmiły Krassin, z członkiem jednego z najstarszych rodów arystokracji francuskiej, księciem de la Rochefouccauld.

Trzęsienie ziemi w Persji.

Z Teheranu donoszą o silnych trzęsieniach ziemi w Persji. Trzęsienie miało pociągnąć za sobą wiele ofiar i spowodowały wielkie straty materjalne.

—o§o—

PRZYJMOWANIE STRON PRZEZ PREZYDJUM M. KRAKOWA W OKRESIE WAKACYJNYM. Prezydent m. Krakowa, oraz wiceprezydenci przyjmują strony w okresie wakacyjnym tylko we wtorki i piątki od godz. 12—14, za uprzedniem zgłoszeniem się w sekretarjacie prezydjalnym. W sprawach wsparć, udzielania posad i mieszkań petentów nie przyjmuje się, a dotyczące prośby winny być wniesione na piśmie do odnośnego biura, względnie wydziału magistratu. Delegacje ciał zbiorowych mogą być wyjątkowo przyjęte także w inne dnie, niż powyżej zaznaczono, jednak [illegible] po uprzedniem zgłoszeniu się w sekretarjacie [illegible] zydjalnym, celem uzyskania dnia i godziny [illegible] djencji.

OSOBISTE. Wojewoda krakowski, L. Dar[illegible] wyjechał na urlop wypoczynkowy.

PREZYDENT M. KRAKOWA, INŻ. KAROL ROLLE, wrócił z urlopu i objął urzędowanie.

BAWIĄCY W KRAKOWIE WETERANI ARMJI POLSKIEJ Z AMERYKI zwiedzali dziś przed południem zabytki Krakowa. W programie jest zwiedzenie Wawelu, Muzeum Czartoryskich i Muzeum Narodowego. W godzinach popołudniowych uczestnicy wycieczki mają pozostawiony sobie czas na zakupy. Na godz. 4.30 przewidziana jest wycieczka statkiem na Bielany. Jutro, w ostatnim dniu pobytu w Krakowie, weterani zwiedzać będą w dalszym ciągu miasto, po południu będą w salinach wielickich, a wieczorem o godz. 8.30 odbędzie się w salach Starego Teatru bankiet pożegnalny, po którym o godz. 10 nastąpi raut z tańcami, również w salach Starego Teatru. We czwartek o godz. 8 rano weterani opuszczają Kraków i odjeżdżają do Zakopanego.

NAPRAWA KABLI TRAMWAJOWYCH, uszkodzonych sobotnią burzą, odbywała się w poniedziałek w dalszym ciągu. Prac tych jeszcze nie ukończono, wobec czego nie przywrócono jeszcze ruchu normalnego na linjach tramwajowych i wczoraj kursowały jeszcze tylko pojedyncze wozy tramwajowe.

NA SZLAKU KRAKÓW—WIELICZKA. Dyrekcja kolei państwowych donosi. Począwszy od dnia 20 lipca b. r., uruchamia się na szlaku Kraków—Wieliczka dwie dalsze, codziennie kursujące pary pociągów motorowych, a mianowicie: Nr. Mt. 3, Mt. 24 i Mt. 28, Mt. 28, oraz w soboty, niedziele i święta trzecią parę pociągów motorowych Nra Mt. 29, Mt. 30. Pociąg motorowy Nr. Mt. 23 odj. Kraków 17.15, Mt. 27 odj. Kraków 20.15, Mt. 20 odj. Kraków 23.50. Pociągi motorowe Nr. Mt. 24 odj. z Wieliczki rynku 17.40, Nr. Mt. 28 odj. z Wieliczki rynku 20.53, Nr. Mt. 30 odj. z Wieliczki rynku 0.21.

NOWE CENY CHLEBA. Wczoraj odbyło się posiedzenie miejskiej komisji do badania cen w Krakowie pod przewodnictwem wiceprez. dra Schneidra, a przy współudziale przedstawicieli producentów i konsumentów w sprawie ustalenia cen chleba. Po wysłuchaniu opinji komisji prezydjum miasta ustanowiło następujące ceny chleba, począwszy od dnia 19 bm.: za 1 kg. chleba żytniego jasnego 71 gr., za 1 kg. chleba żytniego ciemnego 57 gr. Ceny białego pieczywa pozostają niezmienione.

KRAKOWSKA GMINA IZRAELICKA DLA OFIAR TRZĘSIENIA ZIEMI W PALESTYNIE. Na wczorajszem posiedzeniu sekcji skarbowej krakowskiej Rady wyznaniowej prezydent gminy izraelickiej Dr. Rafał Landau, wyraził imieniem gminy izraelickiej żal i współczucie ofiarom trzęsienia ziemi w Palestynie, tudzież nadzieję, że utworzony zostanie światowy komitet pomocy ofiarom tej katastrofy bez różnicy wyznania. Imieniem prezydjum gminy postawił Dr. Landau wniosek o przyznanie na cele ofiar trzęsienia ziemi w Palestynie bez różnicy wyznania, daru na razie w kwocie 1000 zł., który to wniosek sekcja jednomyślnie uchwaliła.

Z KRAKOWSKIEGO TARGU NA BYDŁO. W czasie od 9 do 15 b. m. spędzono na targ w Krakowie 98 buhai, 46 wołów, 120 krów, 102 jałówek, 458 cieląt i 686 sztuk nierogacizny. Za 1 kg. bitej wagi nierogacizny płacono od 2.80 do 3.35. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na konsumcję miejscową 1.459 sztuk, na konsumcję innych gmin kraju 55. W ogólnej ocenie stwierdzić należy że spęd był nieznaczny, popyt bardzo słaby. Bydło przeważnie gorszej jakości, ceny zniżkowe, głównie ze względu na bardzo słabą obecnie konsumcję mięsa w Krakowie.

FAŁSZERZE STEMPLI. W związku z wykryciem przed kilku dniami w Krakowie szajki fałszerzy znaczków stemplowych, w toku dalszych dochodzeń aresztowano Hirscha Zimmerspitza, lat 27, handlarza z Mszany Dolnej, który — jak wykazały już poprzednie dochodzenia — był w spółce z szajką fałszerzy, dostarczył lokalu w Mszanie Dolnej i pożywienia na czas „roboty" przez ośm dni z końcem stycznia b. r. Żonę jego, Bertę, z uwagi na czteromiesięczne dziecko, pozostawiono na wolnej stopie. Aresztowano nadto Jakóba Zellemana, lat 29, kupca w Kasinie Wielkiej (pow. limanowski), któremu udowodniono, że od chwili przyjazdu fałszerzy z całym aparatem fabrykacji do Mszany Dolnej, do nich przychodził i dostarczał im żywności i napojów. W N. Targu aresztowano Hanę Langer, lat 23, siostrę aresztowanego poprzednio Józefa Langera, który po sfałszowaniu pewnej ilości stempla 50 gr., w styczniu b. r., posłał jej pakiet tych znaczków przez niejakiego Sechlera, celem rozpowszechnienia i pozbycia. Wszystkich odstawiono do aresztów śledczych przy krakowskim sądzie okręgowym karnym. Jak wykazały dochodzenia, sprawcy nietylko pozbywali falsyfikaty odbiorcom, ale i sami nalepiali je na własne podania, wnoszone do władz. Fałszywe znaczki stemplowe 50 gr. nalepił Józef Langer na podaniu wniesionem niedługo przed aresztowaniem do powiatowej Komendy uzupełnień w Nowym Targu.

NAGŁY ZGON NA CHODNIKU. Wczoraj około godz. 5 po poł. zmarł nagle na chodniku obok przystanku tramwajowego na ul. Kalwaryjskiej, ś. p. Franciszek Łądziński, liczący lat 65, emerytowany urzędnik sądowy. Lekarz obwodowy stwierdził zgon wskutek udaru serca. Zwłoki przewieziono do kostnicy w Podgórzu.

KARAMBOL KOLEJOWY. Na dworcu przetokowym w Krakowie wykoleiły się dwa wozy podczas przetaczania. Wykolejone wozy uległy uszkodzeniu. Ofiar w ludziach nie było.

KRADZIEŻE. Bernardowi Gewürcowi, zamieszkałemu przy ul. Zielonej 12, skradziono z mieszkania kilim, wartości 300 zł. — Adolfowi Osterweinowi skradziono w Rynku gł. rower, wartości 150 zł.

—0—

Z TOWARZYSTWA IM. PIOTRA SKARGI. Czytelnia i wypożyczalnia Tow. zamknięta do 15 sierpnia; biuro otwarte w dni powszednie od godz. 12 do 1 w południe.

WIECZORY KABARETOWE W TEATRZE „NOWOŚCI". Już w dniach najbliższych rozpoczną się w teatrze „Nowości" wieczory varietowo-kabaretowe z udziałem pierwszorzędnych sił polskich i zagranicznych, które będą miłą rozrywką dla pragnących tego rodzaju widowisk.

ZARZĄD POW. KOŁA ZW. INWALID. WOJENNYCH RZ. P. W KRAKOWIE zawiadamia członków, którzy wnieśli podania do Zarządu o wysłanie ich dzieci na kolonję do Rabki, że badanie lekarskie tychże dzieci odbędzie się w piątek, dn. ... o godz. 5 po poł. w lokalu Związku przy ul. Podzamcze 30.



Meczet Omara w Jerozolimie, wybudowany na gruzach sławnej świątyni Salomona, który w ostatniem trzęsieniem ziemi, jakiego doznała Palestyna, został uszkodzony.

Spór o ordynację Bohorodczany hrabiów Stadionów.

Sensacyjny proces w Krakowie.

Kraków, 19 lipca.

Sąd okręgowy **w Krakowie** będzie w najbliższym czasie rozpatrywał proces **o fideikomis Bohorodczany-Przerośl, obejmujący 10 majątków** we Wschodniej Małopolsce.

Proces ten obudzi niewątpliwie **zainteresowanie** nietylko w kołach prawniczych, ale i **w szerszych sferach społeczeństwa,** raz ze względu na osoby spór wiodące, następnie ze względu na przedmiot, wreszcie wobec **zasadniczego charakteru poruszanych kwestyj.**

Jako powód występuje Józef Stanisław hr. **Stadion Rzyszczewski,** b. oficer wojsk polskich, pozwaną zaś jest Marja Krystyna hr. Schönberg, pochodząca ze znanej niemieckiej feudalnej rodziny, osiedlonej w Czechach i Niemczech.

Przedmiotem sporu są wielkie dobra **niemieckich hrabiów Stadionów,** które stanowią tylko część fideikomisu, składającego się ponadto z rozległych włości w Czechach i Niemczech.

Spór o dobra fideikomisowe hr. Stadionów rozpoczął się jeszcze **w r. 1908,** kiedy to zeszedł bezpotomnie Filip hr. Stadion, na którym wygasła linja męska hr. Stadionów. Do spadku i następstwa w fideikomisie zgłosili się wówczas **potomkowie po kądzieli** hr. Stadionów z powołaniem się na umowy familijne, datujące jeszcze z początku XVIII wieku, a ponadto na umowę familijną, czyli t. zw. akt fundacyjny z 1830 r. Z jednej strony zgłosił się ojciec obecnego powoda **Fryderyk hr. Rzyszczewski,** a zdrugiej strony **Gizela hr. Coudenhove.**

Sądy wiedeńskie rozstrzygnęły wówczas sprawę w ten sposób — było to w czasie wojny światowej — że **przyznały fideikomis Gizeli hr. Coudenhove,** wychodząc z założenia, że według aktu fundacyjnego koniecznem jest **wykazanie szlachectwa i równości rodu,** hr. Rzyszczewski zaś tego warunku nie wypełnił, wykazując tylko **szlachectwo polskie.** Na podstawie tych wyroków sąd krajowy w Wiedniu, jako sąd fideikomisowy, wydał już **po rozpadnięciu się Austrji,** bo w 1921 r. dekret **dziedzictwa, przyznający fideikomis Gizeli hr. Coudenhove.**

Po śmierci tejże powstała **na nowo kwestja następstwa w fideikomisie.** Do spadku zgłosili się z jednej strony obecny powód **Józef Stanisław hr. Rzyszczewski,** z drugiej strony **Marja Krystyna hr. Coudenhove.** Właściwym był obecnie, jako sąd fideikomisowy co do dóbr na terytorjum polskiem położonych sąd okręgowy **w Stanisławowie.**

Sąd ten, opierając się na wyrokach i uchwałach wiedeńskich, wydał w postępowaniu spadkowem uchwałę, mocą której przyjął oświadczenie do **spadku Marji Krystyny hr. Coudenhove, węzeł fideikomisowy rozwiązał,** a oświadczenie Józefa Stanisława hr. Rzyszczewskiego odrzucił, odmawiając mu legitymacji.

Wobec tego hr. Rzyszczewski przez adwokatów dra Wilhelma **Bindera w Krakowie** dra Antoniego **Chmurskiego w Warszawie wniósł skargę o uznanie jego praw do następstwa w fideikomisie i o przywrócenie węzła fideikomisowego.** Na wniosek powoda **sąd najwyższy** delegował do przepowadzenia procesu **sąd okręgowy w Krakowie** w miejsce sądu okręgowego w Stanisławowie.

Proces o fideikomis Bohorodczany-Przerośl budzi także z tego powodu szczególne zainteresowanie, że wchodzą w grę **interesy ogólne,** a mianowicie **czy wielki i cenny szmat kraju o charakterze leśnym w eksponowanej części Rzeczypospolitej, bo we Wschodniej Małopolsce, ma przejść w ręce obce, czy też pozostać w rękach polskich?**

Z kraju.

TEATR IM. BOGUSŁAWSKIEGO W WARSZAWIE WZNAWIA DZIAŁALNOŚĆ. Zamknięty przez poprzedni magistrat teatr im. Bogusławskiego w Warszawie ma rozpocząć od nowego sezonu ponowne istnienie. Przygotowania w tym kierunku są już podjęte. Kino miejskie, które się obecnie mieści w tym teatrze będzie wyświetlało wyłącznie filmy naukowe i to w godzinach popołudniowych i w niedzielę rano.

SPRAWA USZKODZENIA OBRAZU MATEJKI. Z Warszawy donoszą: Sprawca uszkodzenia w Zachęcie obrazu Matejki, urzędnik magistracki Wojciech Sikorski, po przesłuchaniu przez sędziego śledczego został wypuszczony z aresztu na wolność. Będzie on miał wytoczoną sprawę karną. Sędzia śledczy, przed wypuszczeniem, zażądał od Sikorskiego złożenia zobowiązania niewydalania się z miejsca zamieszkania.

PRACE NAD BUDOWĄ NOWEGO GMACHU SEJMOWEGO postępują szybko naprzód. Obecnie przeprowadza się instalację centralnej wentylacji i układanie kolumn w głównej sali. Gmach wykończony będzie w całości prawdopodobnie jeszcze w listopadzie b. r.

P. JULJAN SIENNICKI, podsekretarz stanu w ministerstwie sprawiedliwości, został w dniu 11 b. m. mianowany notarjuszem przy wydziale hipotecznym sądu okręgowego w Warszawie.

MIANOWANIA I PRZENIESIENIA W ARMJI. Ostatni Dziennik personalny ministerstwa spraw wojskowych ogłasza nominację pułkownika sztabu gen. Jerzego Ferek-Bleszyńskiego szefem departamentu piech. M. S. Wojsk. Na opróżnione przez pułkownika Bleszyńskiego stanowisko szefa biura generalnego inspektora sił zbrojnych minister spraw wojsk. mianował pułkownika sztabu gen. Tadeusza Janusza Gąsiorowskiego. Pozatem powierzono pułk. inż. Kazimierzowi Kieszniewskiemu pełnienie obowiązków szefa departamentu uzbrojenia M. S. Wojsk. Pułk. sztabu gen. Zygmunt Dzwonkowski przeniesiony został z dep. piechoty M. S. Wojsk. do 56 p. p. na stanowisko dowódcy, podpułkownik sztabu gen. Kazimierz Florek do ministerstwa spraw. wewn. na stanowisko szefa wydziału bezpieczeństwa w województwie łuckiem.

AWANTURY W ZARZĄDZIE CEGIELNI. Z Warszawy donoszą. W Jeziornie do kantoru cegielni Oborskiej przyszło około 80 robotników, celem otrzymania tygodniowego zarobku. Gdy kierownik cegielni, Wiktor Chojnacki, zakomunikował robotnikom iż z powodu braku pieniędzy otrzymają na razie zapłatę za pół tygodnia, wówczas kilkunastu robotników wszczęło awanturę, dwóch zaś uderzyło Chojnackiego. Robotnicy wtargnęli do kantoru cegielni rozbijając lampę naftową i niszcząc częściowo przyrządy biurowe. Na miejsce przybyła policja, która uspokoiła wzburzonych robotników i poleciła im rozejść się. Dalsze dochodzenia prowadzi miejscowa policja.

POŻAR W FABRYCE ŁÓDZKIEJ. Onegdaj wybuchł pożar w fabryce wyrobów włókienniczych Eiserta w Łodzi. Spłonęła t. zw. szarparnia i wiele surowca. Strat dotychczas nie zdołano dokładnie ustalić, w każdym razie są one dość znaczne.

LITEWSKIE STACJE PODSŁUCHOWE NA POGRANICZU. Z Wilna donoszą: Na terenie pogranicznym Litwini rozpoczęli budować telefoniczne stacje podsłuchowe, które mają na celu przejmowanie telefonogramów ze strażnic obwodowych K. O. P. do kompanji. Dwa takie aparaty zostały już przez oddziały łączności K. O. P. zauważone.

UŁAN SZPIEGIEM SOWIECKIM. Ostatnio władze bezpieczeństwa wykryły na terenie województwa wileńskiego tajną organizację, której kierownik, Władysław Tarasiewicz, wciągnąwszy do roboty swego brata stryjecznego, ułana 4 pułku, Jana Tarasiewicza, zbierał dokładne informacje o składzie personalnym korpusu oficerskiego, ilości koni, uzbrojeniu i t. p. Materjał ten, zbierany przez wspomnianego ułana Tarasiewicza, przewożony był przez siostrę jego, Annę, z Wilna do Postaw. Tam odpowiednio przerobiony, transportowany był do Mińska.

DWA ŚMIERTELNE WYPADKI SAMOCHODOWE WE LWOWIE. Onegdaj po południu w obrębie Lwowa wydarzyły się dwa wypadki samochodowe, w których śmierć ponieśli nieletni chłopcy. Najpierw śmiertelny wypadek miał miejsce obok mostu kolejowego w Sknilowie za rogatką Gródecką, gdzie pijany szofer Kuryła spowodował nieostrożną jazdą wywrócenie się furmanki, pod którą zginął 7-letni Feliks Steinbruch, a ojciec jego doznał silnych kontuzyj. Drugi wypadek miał miejsce koło rogatki Stryjskiej, gdzie pod kołami auta zginął 4-letni synek nauczyciela Tomaszewskiego.

DEZERTER-DEFRAUDANT SOLIDNYM PRZEMYSŁOWCEM LWOWSKIM. We Lwowie aresztowano właściciela biura handlowo-przemysłowego pod firmą „Ostopol", ukrywającego się tam pod nazwiskiem Wacława Domańskiego. W rzeczywistości jest to Antoni Kluźniak, którego w r. 1919 uwięziono jako pluton. za okradzenie kasy pułkowej. Kluźniak jednak pewnej nocy skorzystał z okazji i zbiegł. Dopiero obecnie, a więc po blisko 8-miu latach, wykryto go we Lwowie. Okazało się, że pozostaje on w stosunkach handlowych z wielu firmami i cieszy się w sferach handlowych dobrą opinją. Posiadał on m. in. zastępstwo fabryki wyrobów chemicznych i technicznych „Zagożdżon".

WALNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU LEGJONISTÓW W WIELICZCE odbyło się w niedzielę z udziałem reprezentanta Związku strzeleckiego i oficerów rezerwy, pod przew. P. Niedzielskiego. Po manifestacyjnym hołdzie dla p. Prezydenta Rzeczypospolitej i marszałka Piłsudskiego, złożył sprawozdanie z działalności zarządu prez. Pallan, poczem uchwalono absolutorjum. Następnie sekretarz okręg. zarządu Związku legjonistów w Krakowie, p. Strojek, wygłosił przemówienie na temat sytuacji obecnej w Polsce. Uchwalono poprzeć akcję zbiórki na budowę domu im. Piłsudskiego i przyjęcie wycieczki zjednoczonych komitetów im. Piłsudskiego, która 8 sierpnia przybywa do Krakowa. Wkońcu wybrano nowy zarząd Związku z prezesem dr. Scheurigiem, wiceprez. dr. Tadeuszem Bierczyńskim i sekretarzem Stańdą.

MATKA CHCIAŁA OTRUĆ WŁASNE DZIECKO. W Jaremczu w dniach ostatnich usiłowała otruć swe nieślubne dziecko niejaka Marja Damańczuk, nasypawszy trucizny do mleka, które miało wypić dziecko jej. Od otrucia uratowała je piastunka, która próbując mleko i poczuwszy nieodpowiedni jego smak, nie dała go dziecku i sama po chwili dostała wymiotów. Analiza mleka wykryła w niem truciznę, wobec czego wyrodną matkę aresztowano. Dochodzenia w toku.

GOŚCIE JAPOŃSCY W ZAKOPANEM. Onegdaj przybyli na kilkudniowy pobyt do Zakopanego i zatrzymali się w hotelu „Morskie Oko" konsul japoński w Warszawie Heizi Nihei z żoną Funiko i sekretarzem konsulatu, p. Toranosuka Ode.

„DRAPACZ CHMUR" W KATOWICACH. Rada wojewódzka wyraziła swą zgodę na wybudowanie 8piętrowego domu w Katowicach na ul. Kościuszki przez Zjednoczone Huty Królewska i Laurę.

POWÓDŹ FAŁSZYWYCH PIENIĘDZY. Jaka masa fałszywych pieniędzy jest w obiegu świadczy fakt, iż jedna z kas państwowych w Katowicach zatrzymała w ciągu ub. półrocza 355 sztuk (2 sztuki dziennie) srebrnych i papierowych fałszywych pieniędzy po 1, 2, zł lub 50 groszy.

PIORUN ZABIŁ TRZECH PASTUCHÓW. W ub. tygodniu w czasie szalejącej w górach burzy piorun uderzył w szałas, zbudowany na szczycie Parażki, najwyższej ze skolskiego łańcucha góry. Piorun zapalił szałas i zabił śpiących wewnątrz trzech pastuchów. Sto kilkadziesiąt wołów, przerażonych pożarem, uciekło w popłochu z zasieków i rozbiegło się po lasach.

Ze świata.

MIĘDZYNARODOWY ZJAZD LEKARZY-ESPERANTYSTÓW odbędzie się z końcem lipca b. r., przy okazji 19-go ogólnego Zjazdu esperantystów w Gdańsku. Lekarze są zorganizowani w fachowo-lekarskim wszechświatowym Związku „Teka", na czele którego stoi Polak, Dr. Blassberg (Kraków). Wiceprezesami są: profesor anatomnji w Tokio Nishi i Dr. Róbin (Warszawa), sekretarzem Dr. Kempeneers (Bruksela), skarbnikiem Dr. Sós (Wiedeń). Związek wydaje pod redakcją prof. Vanvertsa i Dra Briqueta (Lille), poważny dwumiesięcznik lekarski p. t. „Internacia Medicina Revuo", który niedawno na wystawie pism lekarskich w Brukseli został odznaczony medalem. W programie zjazdu są następujące referaty: 1.) Dr. Blassberg (Kraków): Sprawozdanie z ruchu lekarsko-esperanckiego za 2 lata ubiegłe; 2) prof. Bujwid (Kraków): O kaprysach streptokoków; 3) prof. Kabanow (Moskwa): O konstytucji ustroju ludzkiego; 4) Dr. Kempeneer (Bruksela): O redukacji inwalidów przez pracę; 5) prof. Osada (Nagasaki): Z dziedziny medycyny sądowej; 6) Róbin (Warszawa): Program dalszej pracy nad rozpowszechnianiem esperanta wśród lekarzy. Wszystkie referaty i dyskusje toczą się jedynie w języku esperanckim.

Z sali sądowej.

WYROK IZBY LEKARSKIEJ PRZED NAJWYŻSZYM TRYBUNAŁEM.

Sąd izby lekarskiej poznańsko-pomorskiej, a następnie sąd naczelny izby lekarskiej w Warszawie skazał dra Kazimierza Kosterskiego na naganę, obostrzoną przez ogłoszenie wyroku w urzędowym organie „Nowiny Lekarskie" z podaniem imienia i nazwiska i na odebranie skazanemu biernego i czynnego prawa wyborczego na okres jednej kadencji. Dr Kosterski, wedle słów wyroku, zawinił tem, że przyjął posadę w powiatowej Kasie Chorych w Inowrocławiu w czasie zatargu między miejscowymi lekarzami a Kasą chorych o niewypłacone tym lekarzom przez Kasę honorarja.

Ciekawe były motywy wyroku. „System Kas chorych — pisze najwyższa instancja lekarska — zapożyczony z Niemiec, jest wadliwy, wyrządza powszechną szkodę społeczną i obniża poziom lecznictwa", wobec czego „stan lekarski, jako uprawniony i niezbędny organ narodu polskiego, obowiązany jest zająć postawę czujnej baczności i doskonałej solidarności". Dr Kosterski, śpiesząc członkom Kasy chorych z pomocą, gdy inni lekarze strajkowali z pobudek materjalnych, „złamał solidarność w walce o słuszne prawa stanu lekarskiego".

Z dalszego ciągu motywów wyroku dowiadujemy się, iż dr Kostrskiemu strajkujący koledzy ofiarowali pieniądze na koszta wyprowadzki i proponowali znalezienie mu innego miejsca, ale dr Kosetrski odrzucił propozycję i dalej leczył członków Kasy chorych!

Wyrok ten i jego motywy zostały zaskarżone do najwyższego trybunału administracyjnego. Prawomocne orzeczenie w tej sprawie ma zapaść wkrótce.

Teatry-Kina-Koncerty

Dnia 19 lipca

OPERA KATOWICKA W TEATRZE MIEJSKIM IM. J. SŁOWACKIEGO. We wtorek, 19 lipca „Rycerskość Wieśniacza" (Cavalleria Rusticana), opera w 1 akcie P. Mascagni'ego z pp. Jaworzyńską, Stróżyńską, Zdanowską, Drabikiem i Reychanem w partjach głównych, oraz „Pajace" R. Leoncavalla. Partję Cania wykona znakomity tenor opery warszawskiej Ignacy Dygas, interpretując ją po mistrzowsku. Naddę śpiewa L. Zamorska, prolog L. Reychan, Silvia E. Narożny, Arlekina T. Laskowski. Dyryguje kierownik opery p. Milan Zuna. Ceny miejsc zwyczajne.

„WESOŁA PIĄTKA W TEATRZE „BAGATELA". Dnia 21 i 22 lipca odbędą się dwa występy znanych artystów warszawskich pod nazwą „Wesoła Piątka". W zespole tym biorą udział: znakomita tancerka klasyczna Helena Bekeffi, recytatorka Z. Tarbowska, ulubiony conferencier Gustaw Cybulski oraz K. Hanusz.

Bilety do nabycia codziennie przy kasie teatru „Bagatela" od godz. 5-tej do 9-tej wieczór.

—o—

REPERTUAR OPERY KATOWICKIEJ

w Teatrze miejskim im. J. Słowackiego.

Wtorek, 19 lipca: „Pajace" i „Cavalleria Rusticana".

Środa, 20 lipca: „Traviata" z Adą Sari.

—o—

Co dzisiaj grają w kinach?

Bagatela: „Niemy oskarżyciel".

Nowości: „Dziewczątko z Prateru".

Promień: „Bogowie, Ludzie i Zwierzęta", wspaniały dramat awanturniczy.

Sztuka: „Klub białych masek".

Uciecha: „Orkan namiętności" (Królewska dziewczyna".

Wanda: „Miłostki carskiego huzara" z Wandą Malinowską i J. Moskwinem.

Warszawa: „W królestwie Rulety" (Monte Carlo), wytworna tragikomedja z życia utracjuszów; w głównej roli Lew-Cody.

Z Radjo.

Program stacyj radjofonicznych:

na wtorek 19 lipca 1927 r.

Kraków (422). Godz. 17.15—18.35: Transmisja z Warszawy, godz. 18.35—19: Nadprogram; godz. 19—19.25: Odczyt p. t. „Awangarda kultury na kresach wschodnich". Z działalności teatru „Reduta" Cz. I. — wygłosi Ronard Bujański, art. teatru „Reduta"; godz. 19.30—19.55: Odczyt p. t. „O turystyce", wygł. p. Rettingerowa; godz. 20—20.30: Komunikaty; godz. 20.30: Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111) Godz. 12: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty P. A. T.; godz. 15: Komunikat gospodarczy i meteorologiczny; godz. 16.35—17: Odczyt p. t. „Morze w poezji polskiej", wygłosi p. Radosław Krajewski; godz. 17—17.15: Nadprogram i komunikaty; godz. 17.15: Koncert popołudniowy. Wykonawcy: orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Włodzimierz Popowski (skrz.) i prof. L. Urstein (akomp.); godz. 18.35—18.50: Komunikaty P. A. T.; godz. 18.50—19.15: „Polityka wewnętrzna Anglji", wygł. dr. Michał Sokolnicki; godz. 19.15—19.35: Rozmaitości; godz. 19.35—20: Odczyt pt. „Strony Mickiewiczowskie" z działu „Krajoznawstwo" z cyklu „Najciekawsze szlaki wycieczkowe w Polsce", wygł. prof. Józef Kołodziejczyk; godz. 20—20.15: Komunikat rolniczy; godz. 20.30: Audycja humorystyczna. Słowo wstępne o humorze — p. Benedykt Hertz. Piosenki wesołe — p. Michalina Makowiecka. Djalog pp. Betcherowa i Walter. Piosenki — p. Michalina Makowiecka. W przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim; godz. 22: Komunikat lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasu, komunikaty policji, komunikaty P. A. T.; godz. 22.30—23.30: Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz".

Poznań (270). Godz. 14: Komunikaty giełdowe; godz. 17.30—19: Transmisja koncertu z Wielkopolanki; godz. 19—19.15: Nadprogram; godz. 19.15—19.40: Przegląd rzeczy ciekawych z całego świata, wygł. p. M. Melina; godz. 19.40—20: Komunikaty gospodarcze; godz. 20—20.25: Odczyt p. t. „Dwór Augusta Mocnego", wygł. dr. Sz. Truchim; godz. 20.30—22: Koncert orkiestry wojsk. 57 p. p. z udziałem Wandy Dobroczyńskiej (sopran), Kajetana Kopczyńskiego (barytona); godz. 22.25—24: Transmisja z Palais Royal.

Berlin (483.9 i 566). Godz. 17.30: Koncert; godz. 20.30: Recytacje; godz. 21: Koncert ork. dętej.

Stuttgart (379.7). Godz. 16.15: Koncert; godz. 20: Koncert symfoniczny.

Wiedeń (517.2). Godz. 16.15: Koncert; godz. 20: Koncert ork. symf.

Praga (348.9). Godz. 17: Koncert; godz. 20.10: Humor; godz. 21: Koncert.

na środę 20 lipca 1927 r.

Kraków (422) Godz. 16.40—17.10: Program dla dzieci; godz. 17.15—18.35: Transmisja z Warszawy; godz. 18.35—19: Nadprogram; godz. 19—19.25: Odczyt pod tyt. „Życie kulturalne współczesnej Bułgarji" — wygł. dr. Francic, docent U. J.; godz. 19.30—19.55: Odczyt pod tyt. „Co dawniej cudzoziemcy o Polsce pisali" wygł. p. Z. Glinska-Stachowa; godz. 20—20.30: Komunikaty; godz. 20.30: Koncert. Wykonawcy: Chór mieszany Polskiego Radja w Krakowie, St. Mikuszewski i Marja Zulińska (skrz.), Antoni Zuliński (fort.).

Warszawa (1111) Godz. 12: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty „P. A. T.", nadprogram; godz. 15: Komunikat gospodarczy i meteorologiczny, nadprogram; godz. 16.30—17: Audycja dla dzieci: Miś i Micia, p. Wanda Tatarkiewicz i p. Benedykt Hertz; godz. 17—17.15: Nadprogram i komunikaty; godz. 17.15: Koncert popołudniowy. Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Leopolda Dworakowskiego. Cezaryna Jankiewiczowa (śpiew), Kazimierz Wysocki (melodeklamacja); godzina 18.35—18.50: Komunikaty „P. A. T."; godz. 18.50—19.15: „Skrzynka pocztowa" — korespondencję bieżącą omówi dr Marjan Stępowski; godz. 19.15—19.35: Rozmaitości; godz. 19.35—20: Odczyt p. t.: „Hodowla koni w Polsce", wygł. p. Jan Grabowski; godz. 20—20.15: Komunikat rolniczy; godz. 20.30: Transmisja z Krakowa. W przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim; godz. 22: Komunikat lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasu, komunikaty policji, pomunikaty „P. A. T."; godzina 22.30—23.30: Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz".

Poznań (270) Godz. 14: Komunikaty giełdowe; godz. 17.30—19: Koncert zespołu kameralnego R. P. Wykonawcy: T. Szulc (I. skrzypce), St. Pawlak (II. skrzypce), J. Sobierajski (altówka), Jul. Sprzyszewski (wiolencz.) ze współudziałem p. Ludwiki Marek-Onyszkiewiczowej; godz. 19—19.15: Nadprogram; godzina 19.15—19.40: Lekcja języka angielskiego wykłada dr. Arendowa; godz. 19.40—20: Komunikaty gospodarcze; godz. 20—20.25: Odczyt p. t. „Co gospodarstwa rolne otrzymują z plantacji buraczanych", wygł. p. Karol Temler; godz. 20.30—22: Transmisja koncertu z Krakowa; godz. 22—22.20: Komunikat Z. O. K. Z.; godz. 22.20—24: Transmisja muzyki tanecznej z „Carltonu".

Berlin (483.9 i 566). Godz. 20.45: Muzyka kameralna.

Langenberg (468.8) Godz. 17.30: Muzyka lekka; godzina 20.30: Koncert symfoniczny, następnie transmisja koncertu z kawiarni.

Wiedeń (517.2) Godz. 16.15: Koncert; godz. 20.05: „Wiosna" — operetka Lehara; godz. 21.30: Humor, następnie muzyka lekka.

Kultura i sztuka.

V-ty Międzynar. Festival muzyki współcz. we Frankfurcie n/Menem

V-ty Międzynarodowy Festival muzyki współczesnej, połączony ze zjazdem Międzynarodowego Towarzystwa Muzyki Współczesnej, jaki odbył się we Frankfurcie n. Menem, cieszył się mniejszem, niż zazwyczaj powodzeniem. Poziom Festivalu był znacznie niższy od poprzednich, również cała organizacja Zjazdu pozostawiała wiele do życzenia.

Największe powodzenie na Festivalu zdobyły dwie kompozycje austrjackie: koncert fortepianowy Focha, oraz pełna wyrazu i bardzo postępowa w stylu suita symfoniczna J. M. Hauera. Dobre wrażenie pozostawiły również utwory A. Massolowa (Rosja), Pijpera (Holandja), M. Castenuowo Tedesco (Włochy) i E. Axmana (Czechy). Zjazd był bardzo liczny (reprezentowane były wszystkie kraje, z wyjątkiem Australji, Portugalji i Węgier), co tłumaczy się z jednej strony popularnemi zadaniami Towarzystwa (popieranie, propaganda utworów współczesnych, odkrywanie nowych talentów), jak również otwarto równocześnie we Frankfurcie bardzo interesującą Międzynarodową Wystawę Muzyczną, pod nazwą „Muzyka w życiu narodów".

Organizacja Zjazdu przedstawiała się bardzo chaotycznie, przez co powstawały liczne nieporozumienia. Delegat polski, jak również i angielski, w różnych przyjęciach byli niemal ustawicznie pomijani. Dowody nieopanowanej organizacji Festivalu można było stwierdzić również na sali koncertowej: programy ulegały ustawicznym zmianom, ponadto publiczność zachowywała się bardzo niekulturalnie, podnosząc często wrzawę o charakterze demonstracji ulicznej. W niektórych wypadkach, przyznać trzeba — wyrazy niezadowolenia miały swe usprawiedliwienie.

Festival naogół się nie udał i krytyka wyraża się o nim ujemnie. Przyszły Festival i Zjazd, który zwołany ma być w przyszłym roku do Sieny (Włochy, koło florencji), zapowiada się znacznie lepiej, z uwagi na skład jury, do którego weszli: Alfredo Casello (Włochy), Filip Jarnach (Hiszpanja), K. B. Jirach (Czechy), Alban Berg (Austrja) i Andreae (Szwajcarja). Na pierwszem miejscu w liście zastępców widnieje nazwisko Karola Szymanowskiego, dyrektora warszawskiego Konserwatorjum muzycznego.

—o—

CHOPIN NA EKRANIE. Treścią najnowszego filmu Henry Roussella, pod tytułem „La Valse de l'Adieu" (Ostatni walc) jest miłość genjalnego muzyka do Marji Wodzińskiej.

W roli Chopina występuje Pierre Blauchar, bohater „Gracza w szachy", — Marją Wodzińską zaś będzie Marie Boll. Scenarjusz Henry Dupuy-Mazuella, autora „Gracza w szachy".

Przegląd czasopism.

— **Ukazał się nr. 14 (35) „Gazety Literackiej"** zawierający następujące artykuły: Dyskobol szuka Myrona (artykuł wstępny); Chorąży niezłomny — Z. Zawiszanki; Uwagi o „Wieży Babel" — Jerzego Hulewicza; Istota muzyki — P. Chomicza; nowele: Ci, którzy w przejściu przez Karpaty... — Tad. Kudlińskiego; Wiedza radosna — J. Feldhorna; wiersze L. Kruczkowskiego, Marjana Sewiego, J. Sztaudyngera, Włodz. Lewika i R. Whitea'a; recenzje A. Polewki (o książce Z. Mysłakowskiego „Wychowanie pracownika naukowego") i W. Goreckiego o operze katowickiej.

— **Nr. 29 „Wiadomości Literackich"** zawiera artykuł Boy-Żeleńskiego „O święte prawo do przecinka", wywiad z młodym prozaikiem J. Wiktorem, nowelę Wł. Rymkiewicza „Wiesław i Gladys", nagrodzoną na konkursie „Wiadomości Literackich", recenzję St. Napierskiego z książki Ewy Szelburg „Dokąd?", omówienie szeregu nowości, sprawozdanie z premjery „Betsaby" Zegadłowicza w Poznaniu całą stronę reprodukcyj z przedstawienia „Samuela Zborowskiego" w Teatrze Polskim, kronikę tygodniową i recenzje teatralne An. Słonimskiego, omówienie ostatnich wystaw przez St. Zahorską, głos prof. J. Kowalskiego w sprawie zaprzepaszczania prac naukowych, notatki, dział „Polska zagranicą", wzmianki o pobycie w Polsce Jean-Aubryego, o P. Kochańskim, głos K. Irzykowskiego, kto powinien w b. r. dostać nagrodę Nobla itd. Numer liczy 6 stron i 22 ilusracje.

— **„Strzelec"**, tygodnik, poświęcony sprawom przysposobienia wojskowego. Ukazał się Nr. 15 „Strzelca". Rozpoczyna go artykuł wstępny „Nasze Igrzyska", który omawiając igrzyska kulturalno-oświatowego Związku Strzeleckiego, stwierdza, że w zagadnieniu przysposobienia wojskowego, obok żołnierskiego, kwestja przygotowania moralnego odgrywa bardzo ważną rolę. Wiadomości przygotowawcze do „Marszu Szlakiem Kadrówki" znajdą zainteresowani w artykule „Na Szlaku Kadrówki" — Muszkieta. Cennych uwag o przysposobieniu wojskowem w Polsce udziela szef sztabu generalnego, gen. Piskor, w specjalnym wywiadzie. Dział artykułów fachowych zamykają „Ćwiczenia polowe w Strzelcu" — Rożnowskiego. Oprócz stałej korespondencji „Co widziałem w Rzymie" oraz „Jeszcze o Kaitselficie i o nas", numer zawiera ciekawy, feljetowono ujęty artykuł „Lot nad La Manche". Obszerny dział kroniki strzeleckiej, sportowej, krajowej zamyka numer.

— **„Głosu Prawa"** Nr. 5—6 za maj i czerwiec br. tego poważnego czasopisma prawniczego, wychodzącego już czwarty rok we Lwowie pod redakcją adw. Dra Anzelma Lutwaka przy współudziale wybitnych przedstawicieli nauki i praktyki prawa, zawiera m. i. prace następujące: Dr. Włodzimierz Dbałowski, sędzia Sądu Najwyższego: „Plagiat i krytyka niedozwolona"; — Prof. J. J. Litauer: „Wyrok zaoczny w projekcie kodeksu procedury cywilnej"; — Prof. Dr. M. Allerhand: „Stosunek prawa państwowego do prawa religijnego"; — Dr. Leon Peiper: „Stanowisko obwinionego według drugiego projektu ustawy postępowania karnego"; — Dr. Leon Chotiner: „Z manowców sprawiedliwości (Exemplum Nr. 13); — Dr. Anzelm Lutwak: „Rysy charakteru t. zw. dekretów prasowych z 10 maja 1927. — Ponadto znajdujemy w tym zeszycie 20 nader aktualnych i ciekawych orzeczeń Sądu Najwyższego zaopatrzonych glossami krytycznemi, recenzje nadesłanych książek i t. d.

— **Numer 16-ty „Kobiety współczesnej"** jest pod każdym względem interesujący i utrzymany na wysoce artystycznym poziomie. — Piękny wstęp p. t. „Pod znakiem Ostrobramskiej" odznacza się niezmiernie głębokiem i subtelnem ujęciem. — Artykuły natury społecznej — o pielęgniarstwie i o bojowniczkach równouprawnienia — są jak zawsze ciekawe i udatne.

Pełen czaru jest szkic p. t. „Miłość wielkiego muzyka". Szereg nowel i dalsze ciągi zajmujących powieści składają się na dział literacki.

Krytyki z teatrów i kin są tym razem bardzo liczne i obszerne.

Dodatek tygodniowy „Mój dom" przynosi ładne modele i efektowne wzory robót.

— **„Kwartalnik Instytutu Naukowego do badań Emigracji i Kolonizacji".** Na treść zeszytu za 2 kwartał składają się następujące artykuły:

Dyr. Urz. Emigr. Stanisław Gawroński: „Emigracja robotników rolnych do San Paulo w związku z zawartym 19 lutego 1927 r. układem". Dyr. Dep. Dr. Wacław Babiński: „Ministerstwo Spraw Zagranicznych a emigracja". Podbipięta: „Przyszłość wychodźtwa polskiego w Stanach Zjednoczonych". Konsul Roman Mazurkiewicz: „Polacy w Kanadzie". Tadeusz Szukiewicz: „Polacy doby powojennej na Dalekim Wschodzie". Franciszek Łyp: „Brazylijska polityka emigracyjna". I-ko: „Ukraińska emigracja do Kanady". Tadeusz Szukiewicz: „Wychodźtwo polskie w Bułgarji". B. Konsul Kazimierz Głuchowski: „Polacy w Brazylji". Mec. I. Iwanowski: „O zwalczaniu nielegalnej propagandy i pośrednictwa w sprawach emigracyjnych". Doc. Uniw. Dr. G. Załęcki: „Szkice do gospodarczej teorji europejskiego osadnictwa rolnego w krajach gospodarczo młodych". Recenzje. Kronika Instytutu.

—o—

Dział gospodarczy

Projekt rozporządzenia o księgach i bilansach handlowych.

Min. skarbu, dążąc do ujednostajnienia przepisów ustawodawstwa handlowego w trzech dzielnicach, dotyczącego prowadzenia ksiąg i sporządzania bilansów handlowych, przygotowało projekt odpowiedniego rozporządzenia. Projekt nakazuje kupcowi prowadzić księgi handlowe według zasad prawidłowej księgowości, przyczem muszą być prowadzone bezwzględnie: inwentarz, dziennik i księga główna, dla spółek w języku polskim, dla innych handlujących w jednym z języków europejskich z alfabetem łacińskim i cyrylicą. Dziennik systemu amerykańskiego winien być poświadczony przez właściwy sąd rejestrowy. Wszystkie księgi handlowe, dokumenty winny być przechowywane przez przeciąg 10 lat. Bilanse handlowe należy sporządzać przynajmniej z końcem każdego roku operacyjnego. Koszta organizacji można amortyzować w ciągu 5 lat. koszta administracji powinny być potrącone w całości.

Objekty przeznaczone do stałego użytku (grunty, budynki, maszyny i t. p. inwestycje) powinny być przyjęte do bilansu, według ceny nabycia lub wytworzenia z uwzględnieniem stałej rocznej amortyzacji (umorzenia).

Surowce, zapasy towarów i inne wartości, stanowiące przedmiot obrotu, powinny być przyjęte do bilansu według ceny kosztów własnych, a gdyby ta cena była wyższa od ceny rynkowej w dniu bilansowym — według ceny rynkowej.

Papiery wartościowe i waluty obce, o ile są notowane na giełdzie, należy szacować według ceny przyjętej do bilansu otwarcia. Papiery, nie mające kursu giełdowego, należy wstawić do bilansu według ceny nabycia, a gdyby cena ta była wyższa od ceny rynkowej — według tej ostatniej.

Należności, opiewające na waluty obce, należy przeliczać podług przeciętnego kursu, jaki był notowany na giełdzie dla waluty obcej w ciągu ostatniego miesiąca przed dniem bilansowym.

To samo przeliczenie obowiązuje w stosunku do zobowiązań w obcych walutach.

Obligacje, wydane przez spółkę, należy wykazać w bilansie, według wartości nominalnej; różnicę pomiędzy ceną uzyskaną z emisji, a sumą nominalną można wykazać w aktywach z warunkiem umorzenia jej w drodze corocznych odpisów, najpóźniej do dnia opłacenia obligacyj.

Długi wątpliwe należy przyjąć do bilansu według ich przypuszczalnej wartości, długi nieściągalne należy odpisać na straty.

Poręczenia i zobowiązania zastawnicze na korzyść poszczególnych wierzycieli należy wykazać w dodatku do bilansu.

Wyżej omawiany projekt przepisów otrzymają do zaopinjowania społeczne organizacje handlowe (izby, związki, giełdy) z terminem do dnia 15-go września r. b., a rozporządzenie ma obowiązywać od 1-go stycznia 1928 r.

—o—

Zwolnienie Polskiego Banku Handlowego z pod nadzoru sądowego.

Bardzo doniosłej wagi ewenementem życia gospodarczego Wielkopolski jest dokonana sanacja Polskiego Banku Handlowego w Poznaniu.

Bank ten zalicza się do najstarszych instytucyj finansowych ziem zachodnich, wskutek załamania się złotego, jak również i niezbyt umiejętnej gospodarki poprzednich kierowników znalazł się pod koniec roku 1925 pod nadzorem sądowym.

Wydawało się, że znaczne wkłady publiczności przepadną. Na szczęście stało się inaczej, a to niemal że dzięki wyłącznie nowym kierownikom, przybyłym z Małopolski. Sprężystą organizacją i celowemi zarządzeniami, własnemi środkami, bez pomocy zewnętrznej, wprowadzili instytucję tę w stan uzdrowienia i wypłacalności.

Jeżeli weźmie się pod uwagę czas, w którym przeprowadzono sanację, to przyznać należy, że dokonano naprawdę wielkiego dzieła i to wyłącznie własnemi siłami. Bank zawarł ugodę z 14.000 wierzycieli, ugoda nie mająca równej sobie w całej Europie. Fakt ten świadczy zarówno o fachowości przeprowadzających sanację, jak i o wewnętrznej zasobności i zdrowotności samej instytucji.

To też po 20-tu miesiącach nadzór sądowy został zniesiony, a bank otworzył swoje kasy dla wierzycieli i podjął wszelkie czynności banku dewizowego.

Celem skonsolidowania się pod względem kapitalistycznym przystąpił bank do zlikwidowania całego szeregu oddziałów, zostawiając tylko placówki w głównych punktach państwa, jak w Warszawie, Lwowie, Krakowie, oraz w niektórych miejscowościach w b. zaborze pruskim.

Przystąpił dalej do ścisłego połączenia się z „Rzeszeniem kupców", obejmującem wiele Towarzystw kupieckich w Wielkopolsce. Pozatem dążnością jest, by do powyższej organizacji bankowej przyłączyć organizacje kupieckie w Małopolsce i Kongresówce. W ten sposób P. B. H. przeistoczyłby się w wielką instytucję kupiecką i nosiłby nazwę „Banku kupieckiego".

Na czele obecnego banku stoi dyr. Mączyński, wybitny finansista i zaszczytnie znany z energji i przedsiębiorczości. Bezpośrednim jego współpracownikiem jest p. Ludomir Centner z Poznania. Prace sanacyjne w instytucji samej podzielone są na poszczególne terytorja. Na terenie krakowskim i Górnego Śląska działa dyr. Modrycki z Krakowa, delegat wierzycieli i członek komitetu głównego.

Rada nadzorcza banku, jak również i komitet doradczy, składające się również z reprezentantów kupiectwa, biorą żywy udział w uzdrowieniu i dalszym rozwoju instytucji. Wymienić tu więc należy w pierwszym rzędzie wiceprez. Mazurkiewicza, dalej radcę Schulza, ks. Gładysza, prof. Michałkiewicza, z głównego zaś komitetu wierzycieli: pp. Tebinkę z Pomorza, dyr. Lgockiego z Warszawy, inż. Maślankę ze Lwowa, oraz z ramienia Słow. kupiec. Sikorskiego z Poznania i w. in.

W najbliższym czasie ma się odbyć walne zgromadzene, które dokona wyboru do władz banku, przedewszystkiem przedstawicieli kupiectwa.

Dokonaną sanację tak popularnego na tutejszym terenie banku przyjęły sfery gospodarcze Wielkopolski z żywem zadowoleniem, gdyż bank ten położył wielkie zasługi w dziedzinie odniemczenia naszych kresów przez wykupno z rąk niemieckich wielu ważnych przedsiębiorstw przemysłowych. Zaznaczyć należy, że poważna grupa kapitalistów zagranicznych czyni starania wejścia w stały i w ścisły kontakt z bankiem. Rokowania w tej mierze są w toku.

—0—

Diarjusz ekonomiczny.

— **P. K. O. przystępuje do przerachowania wkładek oszczędnościowych nie podjętych do dnia 19 sierpnia 1925.** Wypłata zwaloryzowanych wkładek odbywać się będzie w drodze losowania, co pół roku każdego 1 maja i 1 listopada, przez przeciąg 15 lat.

Obrady Konferencji kolejowej polsko-sowieckiej w Kijowie, której głównym przedmiotem było ustalenie bezpośredniej taryfy towarowej między Polską a Sowietami bez przeładunku na granicy, zostały pomyślnie zakończone.

— **Rentowność łódzkiego przemysłu włókienniczego** poprawiła się ostatnio, o czem świadczą bilanse łódzkich spółek akcyjnych za rok ubiegły, wykazujące wielkie zyski. 1-miljonowe zyski należą do przeciętnych. Na porządku dziennym są 2—5 mil. zysków. Znikoma ilość łódzkich przedsiębiorstw wykazuje straty.

— **Specjalna komisja ankietowa przybyła przed kilku dniami do Łodzi,** zwiedziła szereg fabryk i przeprowadza ustną ankietę w celu ustalenia statystyki normy płac w przemyśle włókienniczym.

— **Bezrobocie na Pomorzu powoli się zmniejsza.** Liczba bezrobotnych wynosi tam obecnie 2.704 osób i zmniejszyła się w ostatnim tygodniu o 129 osób.

— **Tegoroczne zbiory zbóż w Rosji,** według oficjalnych danych mają być trochę wyżej średnich. Najlepiej perspektywy zbiorów przedstawiają się na Ukrainie.

———o§o———

Kronika ekonomiczna.

PRZED ŻNIWAMI. Widoki na urodzaj zbóż są w tym roku dość dobre, choć w niektórych okolicach plony znacznie ucierpiały wskutek burz i ulew, jak np. w Małopolsce Wschodniej. Z ziem byłej Kongresówki najwięcej dotknięte zostały ujemnemi wpływami atmosferycznemi okolice Skierniewic, Łowicza, Sochaczewa, powiat miechowski, oraz część sieradzkiego, gdzie miała miejsce trąba powietrzna, jak również okolice Białegostoku. Możliwem jest jednakże, że ustalająca się ostatnio ładna pogoda wpłynie znacznie na polepszenie plonów w tych miejscowościach. Względnie najlepiej przedstawiają się widoki na urodzaj żyta, jęczmień, pszenica i owies również prawdopodobnie dadzą dobre zbiory. Dobrze obrodził groch i wszelkie jarzyny. Widoki na urodzaj kartofli, jak już wspominaliśmy, są badzo dobre. Sprząt zboża rozpoczął się już na południu Małopolski. W innych dzielnicach rozpocznie się w najbliższym czasie. Gorzej natomiast przedstawiają się pokosy siana, które w tym roku uległy znacznemu opóźnieniu z powodu nieprzyjaznych warunków atmosferycznych. Nie wiadomo nawet, kiedy będzie można przystąpić do powtórzenia koszenia. Zato obrodziły koniczyny, które w tym roku udały się wyjątkowo pięknie.

SZCZEGÓŁY BILANSU HANDLOWEGO ZA CZERWIEC B. R. Według prowizorycznych obliczeń bilans handlowy za czerwiec r. b. przedstawia się jak następuje:

Przywieziono ogółem 507.393 tonn, wartości 275,760.000 zł., wywieziono zaś 1.468.166 tonn, wartości 196,439.000 zł. W przeliczeniu na złote w złocie wartość przywozu wynosi 160,040.000 zł., wartość wywozu 114,006.000 zł.; bierne saldo bilansu handlowego wynosi więc 46,034.000 złotych w złocie.

W porównaniu z danemi za miesiąc maj r. b. przywóz wykazuje zmniejszenie o 3774 tys. zł. w złocie głównie wskutek mniejszego importu zbóż, rud cynkowych, maszyn i aparatów. W wywozie ogólne zmniejszenie wynosi 171 tys. zł. w złocie. Szczególnie zmniejszył się wywóz węgla, wzrósł natomiast wywóz masła, trzody chlewnej, drzewa, cynku i pyłu cynkowego.

STANDARYZACJA HANDLU JAJAMI. Min. Rolnictwa rozesłało organizacjom rolniczym i handlowym do zaopinjowania projekt rozporządzenia o eksporcie jaj, mający na celu wprowadzenie standaryzacji handlu jajami.

Jako podstawę do opracowania projektu wzięto pod uwagę przepisy, obowiązujące w innych państwach, o rozwiniętym przemyśle jajczarskim, gdzie zaprowadzona jest reglamentacja gatunków, jednak bez ograniczeń wywozowych.

Projekt ten poważne firmy eksportowe powitały z wielkiem zadowoleniem, tem więcej, że jest to pierwszy krok na drodze, zmierzającej do uregulowania wywozu produktów rolnych z Polski.

Z RYNKÓW JAJ. Tendencja w tygodniu bieżącym jest niewyraźna, ze względu na mające się rozpocząć żniwa. Dowozy na rynkach wewnętrznych są minimalne, towar wskutek upałów ulega szybkiemu zepsuciu. Ceny na rynkach krajowych wynoszą od 19 do 20 dolarów za skrzynię oryginalną (1.440 sztuk). Zagranica jest bardzo słaba i nie chce kupować. Ceny orjentacyjne za towar polski są: w Niemczech 96—100 mk. niem. za skrzynię loco granica, w Anglji 94—96 sh. loco granica, co zupełnie nie wytrzymuje kalkulacji, przy cenach zakupów w kraju. Eksport minimalny.

RUCH STATKÓW W GDYNI W OSTATNIM TYGODNIU. Ruch tonażu był niezwykle wielki dzięki udziałowi w ruchu wielkiego parowca pasażerskiego „Suffren", który przywiózł wycieczkę wojaków z Ameryki. Zawinęło do portu w tygodniu 13 statków o łącznej ładowności 16.888 tonn rejestrowanych netto, w tej liczbie 11 parowców, 1 holownik, 1 lichtuga. Co do bandery było statków: polskich 3, duńskich 3, szwedzkich 2, francuskich 1, łotewski 1, gdański 1, niemiecki 1. Ze statków tych 12 zawinęło próżnych, 1 przywiózł 676 pasażerów. Odpłynęło z portu w tygodniu 7 statków (wszystkie parowce) o łącznej ładowności 11.754 t. rln., w tej liczbie 3 duńskie, 1 francuski, 2 niemieckie, 1 szwedzki. Jeden z tych statków odpłynął z pasażerami (445 osób), reszta (6) opuściła port z ładunkiem węgla, którego przywieziono w tygodniu 12.025 tonn, w tej liczbie 102 tonny węgla bunkrowego. Na łotewskim parowcu „Kaupo" zdarzyło się samozapalenie węgla, powstałe wskutek nagrzania się wilgotnego węgla na przykrytej nim rurze parowej do wind. Pożar szybko ugaszono, lecz statek oczekuje na redzie na dodatkowy ładunek węgla. Ładuje obecnie węgiel w Gdyni lichtuga Żeglugi „Wisła-Bałtyk" — „Jurek". Jest to pierwsza polska lichtuga, ładująca w Gdyni. Strajk robotników budowy portu trwa od 9-go b. m.

ZJAZD TECHNIKÓW. W roku bieżącym upływa 50 lat od założenia Polskiego Towarzystwa Politechnicznego. Z okazji 50-cioletniego jubileuszu Towarzystwa odbędzie się we Lwowie w dniach 16—19 września 1927 r. II Zjazd Polskich Techników Zrzeszonych z całej Rzeczypospolitej. Szczegółowy program uroczystości jubileuszowej P. T. P. i Zjazdu podany jest w Wiadomościach Związku Polskich Zrzeszeń Technicznych.

Zgłoszenia na Zjazd przyjmuje Polskie Towarzystwo Politechniczne we Lwowie ul. Zimorowicza 9, do 15 sierpnia b. r. z opłatą zjazdową w kwocie 15 złotych.

Z RYNKU WYROBÓW BLASZANYCH. Na rynku wyrobów blaszanych ruch wielki. Wszystkie fabryki otrzymują poważne zamowienia, ponieważ w ostatnim roku przyjęły się w kraju bardzo opakowania blaszane, oraz rozmaitego rodzaju reklamy blaszane. Najwięcej konsumuje stolica oraz poznańskie. Składy fabryczne są przeważnie puste, ponieważ fabryki wyrabiają towar prawie wyłącznie na zamówienia za natychmiastowym odbiorem. Surowiec (blacha czarna i biała) sprowadzany jest z Anglji i Niemiec na kredyt, dochodzący niekiedy do 6-iu miesięcy. Małe ilości surowca zakupuje się w hutach krajowych. Rynek konsumuje prawie wyłącznie wyroby krajowe. Niewielkie tylko ilości importujemy z zagranicy. Warunki sprzedaży: przeważnie kredyt wekslowy od 3-ch do 4-ch miesięcy. Mniej pewni, jakoteż i niestali klijenci płacą 40 do 60% gotówką, na resztę zaś otrzymują kredyt od 2-ch do 3-c miesięcy. Wypłacalność dobra. Ceny utrzymują się od początku b. r. na prawie niezmienionym poziomie. Wyrobów blaszanych nie eksportujemy, gdyż wytwórnie sprzedają dostateczne ilości w kraju.

Z RYNKU PAPIERU. Na rynku papieru tendencja mocna. Fabryki, wyrabiające tańsze gatunki papieru drzewnego, zawalone są zamowieniami i pracują na trzy zmiany, przyjmując nowe zlecenia dopiero na październik, a nawet listopad. Fabryki natomiast, produkujące papiery droższe bezdrzewne, są zatrudnione normalnie. Ze względu na podniesienie z dniem 1-ym maja b. r. ceny cellulozy normalnej z 53 na 54.40 zł., a bielonej z 71.10 na 73 zł. za 100 kg., podrożały papiery zawierające cellulozę od maja przeciętnie o 3 do 5%. Od tego czasu trzymają się na niezmienionym poziomie. Ruch w lecie duży, zwłaszcza w dziale tanich gtaunków drzewnych. Na rynku bardzo dużo papieru zagranicznego i to zarówno drukowego, jakoteż ilustracyjnego i tekturowego. Import papieru w maju kolosalnie się zwiększył, gdyż wyniósł 227 wagonów dziesięciotonnowych. Ceny papieru w hurcie są o 8 do 10% wyższe od fabrycznych. Hurtownicy pokrywają fabrykantom 50% należności gotówką, resztę zaś 3-miesięcznymi wekslami, detaliści otrzymują od hurtowników towar na weksle lub rachunki otwarte. Wypłacalność dobra. Notują za jeden kilogram loco fabryka: papier gazetowy rotacyjny 0.68 zł. (cena netto), drukowy matowy gorszy 0.78 zł., matowy lepszy 0.94, drukowy satynowany 0.85, satynowany lepszy 1 zł., kancelaryjny bezdrzewny klasa 4 — 1.96, piśmienny satynowany klasa IV — 1.10, piśmienny satynowany klasa V 1.29, ilustracyjny 1.15, pakowy natronowy 1.25, pakowy biały 0.71. (Ceny brutto, od powyższych cen otrzymują hurtownicy rabat). Papiery kolorowe są przeciętnie o 15 gr. na kilogramie droższe. Eksportujemy małe ilości papieru, przeważnie bibułkowego do krajów bałkańskich, Rosji i Gdańska.

PRZEMYTNICTWO W ROSJI KWITNIE. Według wiadomości ze wschodniego pogranicza Rzeczypospolitej nielegalny handel z Sowietami rozwija się coraz bardziej. Powodem jest dający się silnie odczuwać brak towaru pochodzenia przemysłowego po tamtej stronie granicy i związane z tem wysokie ceny na tego rodzaju produkty. Szmuglowi podlegają w pierwszym rzędzie wyroby włókiennicze, konfekcyjne, galanteryjne, skórzane i t. p., za które przemytnicy w pogranicznych miastach sowieckich osiągają bardzo wysokie ceny. O rozmiarach tego hanlu świadczy najlepiej fakt, że sowiecki patrol pograniczny przed tygodniem zatrzymał 10 wozów ciężarowych naładowanych towarem wartości około 700.000 złotych. Represje jednak i konfiskaty, stosowane głównie przez władze sowieckie nie dają wyniku, gdyż zarobki przemytników są tak wielkie, że prowadzenie nielegalnego handlu wraz z całym jego ryzykiem, sowicie im się opłaca.

RUCH STATKÓW ŻEGLUGI WISŁA—BAŁTYK. Holownik „Orkan" z lichtugami „Wojtek" i „Stefek" wraca z Vaesteras do Tczewa. Holownik „Sambor" z lichtugami „Bolek" i „Bronek" wraca z Kopenhagi do Tczewa. Holownik „Krakus" z lichtugami „Benek" i „Wacek" wyładowuje węgiel w Trelleborgu. Lichtugi „Bartek" i „Alek" ładują węgiel w Tczewie. Holownik „Tyran" z lichtugą „Janek" ładuje węgiel w Gdyni z przeznaczeniem do Gravenstein. Holownik „Górnik" z lichtugami „Franek" i „Felek" jest w drodze z Tczewa do Malmoe. Holownik „Rybak" jest w remoncie.

Ze sportu.

Przygotowania olimpijskie.

a) **Przygotowania lekko-atletów.**

W sobotę 9 lipca odbyło się posiedzenie łączne ścisłej Komisji Olimpijskiej z delegatami PZLA.

Z ramienia PKOI udział wzięli p.: inż. W. Znajdowski, dyr. Lesiewicz, W. Giżycki i ref. techniczny kap. J. Barań, z ramienia PZLA kap. Kobos i p. J. Wiśniewski.

Uzgodniony został program przygotowania ogólnego z podziałem na odpowiednie okresy treningu, a w szczególności rozpatrzono plan najbliższej realizacji, mianowicie stworzenie obozu „kondycyjnego".

Ustalono, że obóz ten zostanie utworzony w Poznaniu przy Centralnej Wojskowej Szkole Gimnastyki i Sportu ze względu na to, iż na miejscu znajduje się odpowiedni personal techniczny, sprzęt, lokal i kryta bieżnia, czego mimo wyższości warunków klimatycznych nie mogą dać, początkowo przewidywane Puławy. Obóz rozpocznie się 5 sierpnia br. i trwać będzie 6 tygodni.

Naczelne kierownictwo obozu spoczywać będzie w rękach komendanta Cent. Woj. Szk. Gimn i Sp. ppłk. dra Osmólskiego. Bezpośrednim kierownikiem będzie kap. Baran, który korzystać będzie z pomocy trenera szwedzkiego Norlinga.

Do obozu przydzielony będzie stały lekarz przeprowadzający naukową kontrolę zawodników.

Kom. Olimp. zamierza przydzielić do obozu specjalnego kucharza, który zgodnie ze wskazówkami komisji lekarskiej zapewni racjonalność odżywiania się z tem, że kucharz ten pojedzie później do Amsterdamu wraz z polską ekspedycją. Uczestnicy obozu korzystać będą z wszelkich niezbędnych dla zachowania odpowiedniego nastroju psychicznego, udogodnień, jak radjo, czytelnia etc.

Rozkład czasu w obozie ułożono w następujący sposób:

Godz. 7 pobudka, 7.35 śniadanie, od 8.30—9.30 gimnastyka ogólna, od 9.30—10 przerwa, od 10—11 gry sportowe, od 11,20—11.50 wykład teoretyczny, godz. 13 obiad, następnie dłuższy odpoczynek, od 16—18.30 trening techniczny lekko-atletyczny, 18,30—19.30 masaż, prysznic etc. 19.45 kolacja, 2 spoczynek.

Tuż po mistrzostwach Polski Zarząd PZLA wyznaczy trzydziestu kilku zawodników, którzy wejdą w skład grupy olimpijskiej.

b. **Sporty zimowe.**

P. St. Faecher, delegowany do St. Moritz w sprawach kwaterunkowych powrócił po pomyślnem załatwieniu swej misji i przedstawił oryginalne listy przewodniczącego gminy St. Moritz, stanowiące gwarancję, iż polska ekspedycja znajdzie się w jak najdogodniejszych warunkach pod tym względem. Zaznaczyć należy, iż wyprzedziły ją w staraniach o lokale jedynie Norwegja i Szwecja. Wobec wysoce przychylnego stanowiska pzewodniczącego gminy p. Natera, który we wszystkim szedł na rękę delegatowi polskiemu, P. Kom. Olimp. wystosował doń list ze specjalnem podziękowaniem.

c) **Żeton olimpijski.**

Za dwa tygodnie ukaże się żeton olimpijski skomponowany przez jednego z najlepszych naszych artystów plastyków, a którego cena w sprzedaży wynosić będzie 1 zł. Motyw dekoracyjny żetonu przedstawia zawodnika greckiego, defilującego po odniesionem zwycięstwie wraz ze swym rumakiem.

Zaoptrzebowania zgłaszać do P. Kom. Olimpijskiego, Wiejska 11 m. 16, tel. 15.00 na rece kierownika Biura Komitetu p. Wacława Giżyckiego.

—0—

ŻAGLÓWKĄ Z KRAKOWA DO GDYNI.

Grupa młodych sportowców wyjeżdża łodzią żaglową w dniu 20 b. m. szlakiem wiślanym z Krakowa do Gdańska-Gdyni 1024 km. — Łódź zrobiona według własnych planów nosi nazwę „Korsarz", a na żaglach w wykonaniu uczniów Akademji „Sztuk Pięknych" umieszczone są reklamy znanej firmy Suchard.

—o—

II. DOROCZNY BIEG KOLARSKI na przestrzeni 100 klm. Kraków—Wadowice—Kraków urządza w niedzielę dnia 31 lipca br. o godz. 9 rano RKS Legja w Krakowie. Bieg ten, który się odbędzie pod protektoratem prezydenta m. inż. Rollego, powinien być obesłany przez wszystkich kolarzy posiadających licencje Zw. Polskich Towarzystw Kolarskich. Start i meta na rogatce Mogilańskiej. Wpisowe 3 zł. od siodła przyjmuje p. Mieczysław Kantorek, ul. Batorego 5 od 6—7 wiecz.

—o—

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
Spółka Wydawnicza „REFORMA"
Spółka z ogr. odp.

Drukarnia „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" — Kraków, Wielopole 1 pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.